

W 25 rocznicę śmierci
Żwirki i Wigury

CIESZYN (PAP).

Na uroczystą akademię zorganizowaną 14 bm. w Cieszynie przez okr. komitet obchodu 25 rocznicy tragicznej śmierci Fr. Żwirki i St. Wigury przybyli licznie mieszkańcy miasta.

W pierwszych rzędach zasiadli członkowie rodzin poległych lotników, działacze Aeroklubu PRL z sekretarzem generalnym Aeroklubu Tadeuszem Rejnickim oraz wiceprezes Zarz. Gł. LPZ, płk. Jan Grankowski.

Przybyła również delegacja społeczeństwa z czeskiego Cieszyna z przewodniczącym Zarz. Okr. Svaarm — Tadeuszem Jasokiem na czele.

Akademii zabrał poseł na Sejm PRL Ziemi Cieszyńskiej — Władysław Gajlak.

Z uwagą słuchali zgromadzeni słów Stanisława Płonczyńskiego — jednego z kolegów Fr. Żwirki i St. Wigury. Przypominał on o licznych sportowych sukcesach tej słynnej załogi podkreślając, że w Challenge'u wygrali dwaj ludzie zespoleni w jedną całość swymi zdolnościami, oddani sprawie lotnictwa i idei Polski skrzydlatej.

Przemawiał następnie Józef Stębel — przewodniczący kom. obchodu 25 rocznicy śmierci Żwirki i Wigury. Był on jednym z pierwszych na miejscu tragicznej katastrofy.

Wzruszającym momentem uroczystości było odtworzenie nagranego na płycie przemówienia Żwirki, wygłoszonego przez Polskie Radio bezpośrednio po powrocie z Challenge'u w 1932 r.

POLSKA DELEGACJA
PARTYJNO-RZĄDOWA W JUGO
SLAWII

Członkowie delegacji polskiej w towarzystwie prezydenta Tito zwiedzają słynną groć w Pistoynie.

Telefoto — CAF

Deszczem kwiatów
wita lud Chorwacji

polską delegację partyjno-rządową

ZAGRZEB (PAP).

Punktualnie o godzinie 8 w sobotę polska delegacja partyjno-rządowa z Władysławem Gomułą i Józefem Cyrankiewiczem na czele wraz z towarzyszącym im pre-

zydentem Jugosławii Józefem Broz-Tito opuściła na jachcie Prezydenta „Podgorka” wyspę Brioni. Kompania honorowa jugosłowiańskiej marynarki wojennej uroczystość pociągła gości.

O godz. 8.30 jacht dobił do portu w Puli. Władysław Gomuła i prezydent Tito pierwszy opuszczali jacht. Przedstawiciele miejscowej prasy i społeczeństwa, dziesięć tysięcy z bukietami kwiatów i tłumnie zgromadzona ludność na moście i wzdłuż ulic oświadczyły przybraniego miasta wita gości.

Delegacja wraz z prezydentem Tito wsiadła do samochodów i długą ich kolumna rusza w stronę Rijeki i Zagrzebia.

Również i ta podróż przybrała charakter triumfalnego przejazdu. We wszystkich najmniejszych nawet osiedlach i miasteczkach słychać okrzyki i oklaski na cześć gości. Wzdłuż trasy widnieją wielkie flagi o barwach obu narodów i transparenty, z napisami w języku polskim.

W Rijecie delegację powitały syreny wszystkich statków w porcie i owacje ludności zebranej wzdłuż ulic. Rzucał się w oczy wielki transparent z napisem: „Zyczymy narodowi polskiemu wielu sukcesów w budowie socjalizmu”.

Również gorące powitanie zgromadziła delegacja polskiej ludności miasta Karlovac. Transparenty w języku polskim głosiły: „Niech żyje towarzysz Władysław Gomuła”, „Niech żyje towarzysz Józef Cyrankiewicz”, „Niech żyje pokój i aktywne współistnienie”, „Niech żyje braterstwo i jedność narodów polskiego i jugosłowiańskiego”.

Do stolicy Chorwacji — Zagrzebia kolumna samochodów dotarła o godz. 13.35. Ludność miasta wyległa na ulice podziwiała przejeżdżających. Na samochody spadał deszcz kwiatów. W miarę zbliżania się do centrum miasta owacje i oklaski wzbierały na sile przechodząc w burzliwą manifestację.

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIKNiedzielný
Remanent

— str. 4

Rok XIII Wydanie A Poznań, niedziela / poniedziałek 15/16 IX 1957 Nr 220 (4240)

Coraz pomyślniej układają się stosunki handlowe Polski z państwami Europy

Austriacki minister handlu dr F. Bock
o możliwościach rozwoju dalszej współpracy
gospodarczej Polska — Austria

WIEN (PAP)

Austriacki minister handlu i budowy — dr Fritz Bock — udzielił w sobotę specjalnemu wysłannikowi PAP w Wiedniu, red. Solarskiej, wywiadu na temat austriacko-polskich stosunków handlowych. Stwierdził on m.in.:

Fakt, że wśród 19 państw, reprezentowanych tej jesieni na Targach, znajduje się również Polska, jest powodem szczególnego zadowolenia dla Austrii. Sledzimy przecież ze szczerem zainteresowaniem drogę, jaką obrał naród polski i jego rząd, jesteśmy przekonani, że droga ta doprowadzi, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej do wyników, które leżą

wę wzajemnym interesie Polski i innych krajów europejskich.

Wystawione w pawilonie polskim artykuły przemysłowe i rolnicze oraz wyroby rzemiosła, jak np.: maszyny, tekstylia, artystyczne wyroby przemysłu ludowego, różne artykuły żywnościowe, ken serwy i drób — umożliwiły mi do bre zorientowanie się w rozmaitości i dobrej jakości tych wyrobów. Ekspozycja polska zajmuje godne miejsce w „Hali Narodów”.

Na pytanie, dotyczące polsko-austriackich stosunków handlowych, powiedział on: Polskę i Austrię łączą nie tylko wiele wspólnych cech w historii i kulturze, lecz również ukształtowane przez długą tradycję kontakty gospodarcze.

Obečna umowa przewiduje wymianę handlową w wysokości rocznie około 64 milionów dolarów (import i eksport), przy czym Austria sprowadza głównie węgiel i produkty rolne, w zamian za szereg artykułów konsumpcyjnych. Polska jest jedynym krajem w Europie wschodniej, w stosunkach z którym ustalone kwoty importowe i eksportowe są corocznie prawie całkowicie realizowane. Udziałem Polsce przez Austrię kre dity na zakup artykułów konsumpcyjnych w wysokości 5 mln. dolarów zostały już w znacznej części zużyte. Spłaty z tego tytułu — dokonywane bez zezwolenia, stanowią dalszy czynnik przyczyniający do współpracy gospodarczej obu państw.

Z Jugosławią w Zagrzebiu umowy eksportowe wartości 2 mln. dolarów

ZAGRZEB (PAP).

Jak już podawaliśmy, pawilon polski na Międzynarodowych Targach w Zagrzebiu cieszy się dużym zainteresowaniem. Już obecnie można stwierdzić, że wszystkie prawie ekspozycje zostaną sprzedane. Między Polską a Jugosławią zawarte zostały umowy na eksport naszych towarów o łącznej wartości około 2 milionów dolarów. Na podstawie toczących się obecnie pertraktacji, można przypuszczać, że suma ta zostanie podwojona. M.in. prowadzone są rozmowy w sprawie dostawy z Polski kompletnego wyposażenia fabryki kwasu siarkowego łącznie z opracowaniem dokumentacji i nadzorem montażowym. Ma my także zbudować w Jugosławii wytwórnię metanolu o wydajności 5.000 ton rocznie. Na Targach finalizowane są też umowy w sprawie dostaw z Polski maszyn

ciynnych w wysokości 5 mln. dolarów zostały już w znacznej części zużyte. Spłaty z tego tytułu — dokonywane bez zezwolenia, stanowią dalszy czynnik przyczyniający do współpracy gospodarczej obu państw.

Mówiąc o możliwościach dalszego rozszerzenia austriacko-polskich stosunków handlowych — minister dr F. Bock oświadczył, iż dotychczasowe doświadczenia w wymianie handlowej między Polską a Austrią pozwalają na postawienie pomyślnych prognozy na przyszłość. Posuwające się na przód uzdrawienie sytuacji gospodarczej w Polsce umożliwi nie tylko wzrost zdolności produkcyjnej i możliwości eksportowych, lecz doprowadzi również do podniesienia stopy życiowej ludności i, w następstwie, wzmożonego zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju towary. Austriacki przemysł gotowych wyrobów znajdzie tu niejedną szansę.

Obečně prawie 50 proc. importu austriackiego z Polski przypada na węgiel. Trzeba będzie rozpatrzyć, w jakim stopniu Austria — zgodnie z życzeniem Polski — będzie mogła rozszerzyć swój import na artykuły inwestycyjne — zwłaszcza maszyny, przy czym o tworzyłyby się również nowe możliwości przed eksporterami austriackimi.

Wzmocniona owocna współpraca gospodarcza między obu państwami będzie wynikiem, jakiegoż zyczą sobie obie strony.

Wobec obecnej, kiedy wiele jeszcze rozmów handlowych nie zostało zakończonych, jest za wcześnie na podjęcie próby jakiegokolwiek bilansu. Jedno w każdym razie można stwierdzić: dotychczasowe wyniki stanowią prawdziwy sukces polskiej gospodarki i naszego eksportu.

Zawierane z Jugosłowianami umowy obejmują poza tym transakcje na sumę przeszło 128 tys. dolarów. Szereg artykułów otrzymamy od zaprzyjaźnionej Jugosławii. Będą to m.in. przyrządy traktorowe, silniki elektryczne, żarówki, winogrona, druty nawojowe.

W chwili obecnej, kiedy wiele jeszcze rozmów handlowych nie zostało zakończonych, jest za wcześnie na podjęcie próby jakiegokolwiek bilansu. Jedno w każdym razie można stwierdzić: dotychczasowe wyniki stanowią prawdziwy sukces polskiej gospodarki i naszego eksportu.

W Poznaniu powstał Komitet Obchodu XL Rocznic Rewolucji Październikowej

W dniu 14 września br., z inicjatywy KW i KM PZPR w Poznaniu odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu XL rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W czasie zebrania omówiono w ogólnych zarysach program obchodu oraz dokonano wyboru Prezydium Komitetu.

Program ten — obliczony na dłuższy okres czasu — przewiduje konferencje naukowe, odczyty, seminaria, spotkania i imprezy, organizowane przez partie polityczne, organizacje społeczne, w tym Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, TWP i stowarzyszenia naukowe. M.in. przewiduje się spotkania z uczestnikami Rewolucji z terenu Wielkopolski, wymianę naukowców, utworzenie w Poznaniu Studium Wiedzy o Związku Radzieckim, a także liczne imprezy o charakterze masowym.

Na czele Prezydium Komitetu — w rezultacie dokonania wyboru stanął poseł na Sejm PRL, i sekretarz KW PZPR — Wincenty Krasko.

W skład Prezydium wybrani zostali: M. Poltynowicz — poseł na Sejm PRL, przewodniczący ZW ZMW, F. Frąckowiak — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, E. Hałas — I sekretarz KM PZPR w Poznaniu, L. Jeszka — przewodniczący ZO SDP, prof. dr A. Klafkowski — rektor UAM, doc. dr J. Kwiatek — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, F. Laurentowski — komendant Chorągwi ZHP, H. Mazur — przewodniczący ZBoWiD, J. Napiełka — prezes ZM ZSL, I. Orłowski — kierownik Wydziału Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR, J. Pawlak — przewodniczący ZW ZMS, J. Pieprzyk — przewodniczący

cy ZW TPP-R, E. Rebelka — kierownik Wydziału Kultury PWRN, A. Roźniarek — poseł na Sejm PRL, przewodniczący WK SD, A. Serwo — przewodniczący ZW LK, J. Stoiński — kierownik Wydziału Oświaty PWRN, F. Szezerbał — przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, E. Taszer — poseł na Sejm PRL, W. Wanat — wiceprezes ZW LPZ, prof. J. Zaus — przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, M. Zieliński — ppłk. WP, S. Zimny — poseł na Sejm PRL, przewodniczący WK ZSL.

Minister obrony narodowej PRL Marian Spychalski odwiedzi Chiny

WARSZAWA (PAP)

Na zaproszenie ministra obrony narodowej Chińskiej Republiki Ludowej marszałka Peng Teh-huaia w drugiej połowie września br. wyjedzie z wizytą do Chin minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski na czele delegacji Wojska Polskiego.

List Bułganina do premiera Turcji Menderesa

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje, że 11 września br. ambasador radziecki w Ankarze wręczył premierowi Turcji Menderesowi list od premiera A. Bułganina, wyrażający zaniepokojenie z powodu koncentracji wojsk tureckich na granicy turecko-syryjskiej. List głosi m. in. że Związek Radziecki nie może patrzeć obojętnie na taki rozwój wydarzeń na Bliskim i Środkowym Wschodzie, który mógłby doprowadzić do konfliktu zbrojnego w tym rejonie.

Premier Bułganin wyzywa po przyjacielsku w swym liście rząd turecki, aby nie brał udziału w tak niebezpiecznej w swych skutkach sprawie, jak interwencja zbrojna przeciwko Syrii.

Posel Szwajcarii w Polsce

złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych

WARSZAWA (PAP)

W dniu 14 bm. nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii w Polsce dr Frédéric Gyga złożył wizytę wstępna wiceministrowi spraw zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

Pod znakiem zaciętych pojedynków toczą się

XXXIII lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

„Trzydzieste trzecie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski uważam za otwarte” — tymi słowami wygłoszonymi przez przedstawiciela PZLA — Moronczyka zapoczątkowana została w Poznaniu na Stadionie im. 22 Lipca trzydniowa batalia naszych najlepszych lekkoatletów, którzy walczą o zaszczytne tytuły.

Mistrzostwa tegoroczne toczą się w wyjątkowej atmosferze, opromienionej ostatnim zwycięstwem nad Wielką Brytanią, dającym nam trzecie miejsce w świecie w tej gałęzi sportu. Toteż mówiąc o naszej 1-a, możemy być z niej dumni.

Niewątpliwie Poznaniaków interesują przede wszystkim wyniki wychowanków naszych klubów. Już po pierwszym dniu śmiało możemy powiedzieć, że nasi chłopcy i dziewczęta nie zrobili nam zawodu. Do największego sukcesu zaliczyć należy zwycięstwo Orywała w biegu na 1500 m, w którym zawodnik ten pozostawił w pobitym polu nie byłego kogoś: bo naszego rekordzistę na tym dystansie Lewandowskiego oraz Zimnego i Chromika.

Do najciekawszej konkurencji dnia zaliczyć należy maratonowy skok o tyczce, trwający przez 2.45 godz. Po dodatkowych skokach wyłoniony został mistrz Polski. Został nim Janiszewski.

Wyniki — Kobiety:
80 m p. pł.: 1. Krzesińska (Gdańsk) — 11,5, 2. Słowińska

(Ciąg dalszy na str. 6)

Z 28 na 29 bm. „śpimy godzinę dłużej”

WARSZAWA (PAP)

Od 29 września br. wprowadzony będzie czas zimowy — środkowo-europejski. Zmiana polegać będzie na cofnięciu w nocy z 28 na 29 września wskazówek zegara o godzinę 2 na godzinę 1. W ten sposób doba z 28 na 29 września liczyć będzie niejako 25 godzin, czyli w dniu tym będziemy spać o godzinę dłużej.

Wyniki głosowania w ONZ nad rezolucją w sprawie Węgier

NOWY JORK (PAP)

Po czterodniowej debacie Zgromadzenie Ogólne NZ przystąpiło w dniu 14 bm. do głosowania nad rezolucją 37 państw w tzw. „sprawie Węgier”. Rezolucja przyjęta została 60 głosami. Przeciwników rezolucji głosowało 10 państw, a mianowicie: Albania, Bułgaria, Białoruś, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Rumunia, Ukraina, Węgry i ZSRR.

Od głosowania powstrzymały się: Afganistan, Arabia Saudyjska, Cejlon, Egipt, Finlandia, Indie, Indonezja, Jemen, Nepal i Syria.

Postanowiono również, że przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego NZ ksiądz Wan uda się w specjalnej misji do Moskwy i Budapesztu, aby wpłynąć na realizację postanowień zawartych w rezolucji.

Dekret o zakończeniu stanu wojny z Indochinami i Koreą

PARYZ (PAP)

Rząd francuski wydał dekret stwierdzający, że z dniem 1 października 1957 r. zostaje formalnie zakończony stan wojenny między Francją a Indochinami i Koreą.

Witamy sejmik chłopski

„Wytężenie nowej polityki rolnej są i będą konsekwentnie wcielane w życie” — oto słowa, wypowiedziane z całym naciskiem przez Władysława Gomułę podczas uroczystości dożynkowych w Warszawie. Oznaczała one, że partia, że władza ludowa w Polsce nie rzuciła w Październiku hasła bez pokrycia. Pierwszym krokiem w kierunku realizacji uchwał październikowych była zapowiedź reaktywowania samorządu rolniczego. Zapowiedź ta znalazła konkretny wyraz w programie ekonomiczno-rolnym, ustalonym wspólnie przez kierownictwa obu sojuszniczych partii — robotniczej i chłopskiej oraz w praktyce codziennej przez powstanie w kraju blisko 10 tysięcy, a w samej Wielkopolsce 1.500 kółek rolniczych.

Dokumenty polityczne, o których mowa, wraz z innymi aktami prawnymi stworzyły podstawy do warunków sprzyjających rozwojowi produkcji rolnej, zmieniły atmosferę na wsi, spowodowały bezpośrednio wzrost zaufania do ziemi, pozwoliły rolnictwu dojrzeć perspektywy.

Jaśniejszym okiem patrzy dziś wieś polska w swoją przyszłość. Rolnictwu trzeba pomóc, naprawić błędy przeszłości, które spowodowały jego upadek — oto dalsze wezwania partii i rządu. Za tym poszły konkretne czyn. Wiadomo, że dziś nie tak trudno jak dawniej dostać pożyczkę czy zakupić środki produkcji. Nie ma eksterminacji gospodarstw chłopskich o większym obszarze. Wszystkim stwarza się możliwości równego startu w podnoszeniu produkcji, a tym samym i zwiększania dochodowości. Zmniejszyły się nadmierne nieraz obciążenia fiskalne. Nacisk pozaekonomiczny i atmosfera strachu poszły do lamusa. To są fakty.

Inne hasło naszego Października: „Chłopskie sprawy w chłopskie ręce” znalazło najpełniejszy wyraz w odrodzeniu różnorodnych

form spółdzielczości wiejskiej, w chłopskich związkach i zrzeszeniach branżowych, których głównym celem jest i będzie podnoszenie wsi na wyższy poziom materialnego i kulturalnego rozwoju. Ukoronowaniem zaś tego hasła, to możliwość — z której chłopci skrzętnie skorzystali — powołania, do życia pełnego samorządu rolniczego w postaci kółek rolniczych i ich związków. Muszą one bowiem przejąć w swe ręce zadania państwowej służby rolnej, a więc wszystkie sprawy związane z agro — i zootechniką, z organizacją pracy w gospodarstwach, z organizacją i rejonizacją produkcji roślinnej i hodowlanej, z upowszechnieniem wiedzy rolniczej, z oświatą i kulturą zawodową wsi.

Te przeogromne zadania nakładają równocześnie na zrzeszonych rolników poważną odpowiedzialność społeczną, polityczną, ekonomiczną i prawną za rozwój całego rolnictwa. Przede wszystkim za dobro odpowiednich ludzi na kierownicze stanowiska. W dobie obecnej staramy się realizować słuszną tezę: „właściwy człowiek na właściwym miejscu”. Teza ta nie może być zlekceważona lub zapomniana dzisiaj w Poznaniu, gdy ponad 450 delegatów ustalać będzie kierunek i plan działania oraz wybierać władze Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. Na Poznań patrzy w tej chwili cała wieś polska.

Witając serdecznie sejmik chłopski w Grodzie Przemysławskim i życząc owocnych obrad, wyrażamy nadzieję, że przy podejmowaniu ważkich decyzji i przy wyborze władz delegatów kierować się będą realizmem politycznym i troską o rozwój całego rolnictwa wielkopolskiego, że odrzucą stanowczo wszelkie — zapowiadane już przez niektóre jednostki — próby rozgrywek personalnych i nie dopuszczą do jakiegokolwiek awanturnictwa. Powinien zwyciężyć interes społeczny i zdrowy rozsądek Wielkopolan.



Huragan, który ostatnio nawiedził część Wielkopolski, spowodował wiele poważnych szkód, szczególnie w drzewostanie oraz przewodach telegraficznych. We wsi Miąskowo w powiecie średzkim silny wiatr wyrwane zostały wraz z korzeniami cztery potężne topole, które uszkodziły linie elektryczne, na szczęście jeszcze nie podłączoną do sieci.

...ameryki, australie, antarktydy

O to nowi, mianowani ostatnio pułkownicy lotnictwa: Harold Pawłowski, Cz. Wysoki, Alger Dereszkiewicz, Władysław Kurkowski, Emil Poliwka, Krzysztof Karaś, Urban Zieliński, Wojciech Panko, Leon Jabłcki, Korwin Papera, Karol Pawlik, Józef Szczepański, Harold Radecki, Jerzy Macko...

Nie, lotnicy ci nie są naszymi lotnikami — znajdują się w służbie czynnej lotnictwa Stanów Zjednoczonych. Ten jeden, drobny, wybrany z dziesiątków innych — fakt mówi sam za siebie, m. in. o wielkości, znaczeniu, a także asymilacji polskich skupisk polonijnych na szerokim świecie.

Trudno i chyba niesłusznie, byłoby traktować taki sobie lotniczy fakt za coś — z naszego, krajowego punktu widzenia — strasznego, złego, przynębiającego. Czy moglibyśmy również potępić, czy mieć jakiegokolwiek pretensje np. do pana Kazimierza Witkowskiego za to, że wybrano go burmistrzem 350-tysięcznego Jersey City nad Hudsonem lub do innego naszego rodaka który zasiada na burmistrzowskim krześle w półmilionowym z górą Buffalo nad Wielkimi Jeziarami?

Absurd. Ale i uczucie pewnej dumy, czy radości z tego, że Polacy dzięki swym osobistym walorom dochodzą na obczyźnie do poważnych stanowisk kongresmanów, dyrektorów wielkich przedsiębiorstw, redaktorów pism, a nawet ministrów — jest, przynajmniej — trochę zaprawione żalem, że to nie u nas, że nie dla naszego kraju pracują ludzie tym samym co my mówiący językiem. Czy u nikogo z Was, czytelnicy, nie rodyli się czasem jakieś mgliste, nieokreślone, nierealne, chociaż ser-

deczne pragnienia lub wizje, że oto wszyscy nasi rodacy na emigracji, żywiący chociażby cieniem duchowej łączności z krajem i jego sprawami — przyjeżdżają nagle do Polski z całym swoim doświadczeniem, z lodówkami, „Chryslerami” i papierkami ze znaczkiem &?

A jest tych Polaków na obczyźnie 8 milionów! Są w Stanach, Kanadzie, Brazylii, Argentynie, Paragwaju, Anglii, Francji, Belgii, Holandii, Niemczech, Australii, Syrii, Afryce Południowej — na wszystkich kontynentach i w większości chyba krajów świata. Zjawiają się nawet na Antarktydzie — jako uczestnicy wypraw polarnych.

Melchior Wańkowicz pracuje na dwa fronty: dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i dla redakcji „Przeglądu Kulturalnego” w Warszawie. Fundacja Kościuszkowska w USA wznawia akcję stypendialną na wymianę studentów i młodych uczonych, ustanawiając 40 stypendiów. Kongresman Machrowicz agituje za wysłaniem do Polski paczek z artykułami codziennego użytku i narzędziami pracy. Staruszek ksiądz Stachowicz z Filadelfii daje czek na tysiąc dolarów na listę pomocy Krajowi organizowanej przez miejscową Polonię.

„Cała Polonia winna domagać się swymi wpływami większej pomocy materialnej od Ameryki, bo Polska cierpi dziś za błędy amerykańskiej polityki”... pisał jedna z publicystek „Dziennika dla Wszystkich”. Organizacje polonijne domagają się od nas książek dla polskich bibliotek i szkół za granicą, pragną widzieć na-

szcze filmy, zespoły artystyczne, naszych literatów i uczonych, deklarując pełną odpłatność za świadczone usługi, zgłaszając poza tym gotowość nawiązania korzystnych stosunków handlowych. To ostatnie nie zawsze nam „wychodzi” — były wypadki, że polscy przedsiębiorcy z oceanu nie mogli u nas nic załatwić z powodu biurokratycznych przeszkód i nieudolności tych, do których się zwracano.

Niektórzy biją na alarm z powodu postępującego wciąż procesu wynaradawiania. To jest, niestety, fakt, któremu nie może zaradzić np. dysponująca 82 tytułami prasa polska w Ameryce (nakład: 25 milionów egzemplarzy rocznie), ani organizowane kongresy i zjazdy polonijne, wycieczki do kraju, czy budowane szkoły i ochronki polskie. Od nas, w kraju — też wiele zależy, aby ten proces zwolnić i przyhamować. Towarzystwo Łączności z Wychoźstwem „Polonia” wysłało do skupisk emigracyjnych 100 tysięcy książek. Potrzeba ich jednak parę milionów. Nie należy chyba zaniedbywać starań o wyjazdy naszych zespołów: „Mazowsza”, „Śląsk” czy innych — do ośrodków polonijnych za Oceanem, zwłaszcza do Stanów, Kanady i Brazylii.

Jeden „Wagabunda” wiosny nie czyni. A może celowe byłoby, jeśli mowa nie tylko o kontaktach kulturalnych, o pracownictwie przez Towarzystwo Łączności jakiejś szerzej akcji związanej z Targami Poznańskimi? Na przykład stoiska naszej Polonii?

Karol RZEMIENIECKI



Wiele do pracy mieli pocztowcy ze służby łączności wskutek licznych awarii, spowodowanych przez huragan. Na trasie Środa-Jarocin powyrwane drzewa poprzerywały połączenia telefoniczne. Na zdjęciu widzimy pracowników poczty przy usuwaniu przeszkód.

Fot. (2) K. Przychodźki

Nietęgo z turystyką zagraniczną w perle naszych Tatr

Pierwszy śnieg obilił szczyty Rysów i Czerwonych Wierchów w Tatrach, gdy runęła na pociąg zakopiańska fala czasowiczów, no i tej kochanej „stonki”, która ze śpiewem i wrzawą wtargnęła do zarezerwowanych dla siebie wagonów, by jechać „na północ do swego domu”. Sezon letni skończony.

Na wrzesień zjeżdżają ci, którzy wiedzą, że jest to miesiąc u podnóża Giewontu najpiękniejszy, bo cichy, spokojny i naswietlony łagodnym słońcem. Stali mieszkańcy Zakopanego bilansują obecnie wyniki sezonu, który w lipcu i sierpniu dawał po 40 tysięcy gości w 21-tysięcznym mieście.

Jaki był w tym procent zagranicznych przybyszów — trudno dociec, bo biuro meldunkowe MO nie mogło ująć w ewidencji tych cudzoziemców, którzy — jak na przykład Czesi i Słowacy — przybywali na kilka godzin lub parę dni do północnego podnóża Tatr. Oprócz Czechosłowaków gościło Zakopane w roku bieżącym Węgrów i więcej niż w ubiegłym Niemców z NRD i NRF, trochę Holendrów, którym drogie wskazywało do Polski południowej przed wojną obecna królowa.

Jeżeli do tego dodamy pracowników ambasady w Warszawie, których limuzyny ośniewały Krupówki — będziemy mieli około 3—5 tysięcy gości zagranicznych w ciągu całego sezonu. To trochę za mało, gdy się zważy, że każdy cudzoziemiec,

to cenne dewizy. A przecież Zakopane, podobnie jak Krynica mogłoby być bardzo atrakcyjnym ośrodkiem ruchu turystycznego, gdyby...

I tu rozpoczyna się seria utyskiwań starych mieszkańców Zakopanego, którzy doceniając braki, chcą zmian na lepsze, lecz nie widzą wyjścia z zaczarowanego koła, w które wpłata się zagadnienie wszystkich uzdrowisk w kraju.

Przed wojną zjeżdżało miesięcznie 10—12 tysięcy osób. Obecnie, około 40 tys., a w ciągu naszego całego 12-letniego Zakopanemu przybył dosłownie jeden dom, jeżeli nie liczyć przebudowy Trzaski na „Orbis”. Jak tu te rzese wywyżić i gdzie je ulokować? Dowiedziałem się, że plan rozbudowy Zakopanego nie leży wcale w kompetencji zakopiańskiej Rady Narodowej, że opracowuje go Warszawa, bez konsultacji z miejscowymi ojczymami miasta. Nikt w Zakopanem nie wie, jak jego miasto będzie w przyszłości wyglądać, a najmniej górale, z których tylko jeden, dosłownie jeden, zasiada w zakopiańskiej MRN. Są to paradoksy życia zakopiańskiego.

Nikt też w Zakopanem nie może wyjaśnić, kiedy plan rozbudowy będzie realizowany. „Pytajcie — mówią — min. Jędrzychowskiego”. Od rozbudowy Zakopanego zależy ściąganie do niego zagranicznych turystów. W obecnych warunkach cudzoziemiec pokreśli dzień — dwa i ucieka z dewizami, aby zrobić nam nienajlepszą markę wśród swoich. Nie pomagają grzeczność i przyimne uśmiechy służby hotelowej, kelnerów, jeżeli nie zapewni się cudzoziemcom wygodnej komunikacji, uregulowanych dojazdów na Kasprowy Wierch, Gubałówkę i — oczywiście — dobrego wyżywienia. Zakopane zatłoczone i dostatecznie brudne, nie zwabi turysty zachodniego. No i trzeba uczciwszej służby w restauracjach.

Niektórzy sprytni czasowicze znaleźli sposób na kelnerów: kandydaci na kelnerów, uregulowanych dojazdów na Kasprowy Wierch, Gubałówkę i — oczywiście — dobrego wyżywienia. Zakopane zatłoczone i dostatecznie brudne, nie zwabi turysty zachodniego. No i trzeba uczciwszej służby w restauracjach.

Ale z tym wyżywieniem było w sezonie tegorocznym w Zakopanem i Krynicy niezwykle kruczo. W ciągu np. sierpnia w sklepach poza bożkiem i salcesonem nigdy nie było kiełbasy i szynki. Jeśli kto miał, był to „import” z Krakowa, który (stolica województwa!) nie zatroszczył się wcale ani o Zakopane, ani o Krynicę. Długie miny mieli turyści czechosłowaccy, którzy liczyli na lepszą i tańszą żywność.

Ruch graniczny w roku bieżący jest mniejszy niż 1956. Nie wiele mamy do zaoferowania. W przemyśle „idzie” tylko wódka i guma do żucia.

Zakopane miało za to w tegorocznym sezonie dość żywy ruch kulturalny. Nie brakło odczytów, imprez i wystaw plastyków. Kabaret „Wagabunda” miał rzadkiego słuchacza — premiera Cyrankiewicza. Skorzystał z tego konferansjer i zarzucił go dowcipnymi uwagami i pytaniami. Premier Cyrankiewicz śmiał się serdecznie, a gdy konferansjer chciał go wciągnąć do odpowiedzi, rzekł: „Jestem na urlopie”.

Sensacją artystyczną była wystawa zbiorów prywatnych jednego z mieszkańców Zakopanego. Na wystawie pokazał on 76 płócien najcenniejszych malarzy polskich XIX wieku, jak np. Brandta, Wyczółkowskiego, Chelmońskiego, Fałata, Żmurki i innych, zupełnie nieznanymi szerszemu ogółowi. Powinny one zdobić nasze muzea narodowe. Ojcowie miasta idąc za przykładem innych ośrodków kulturalnych, ufundowali nagrodę artystyczną, która w roku bieżącym przyznana została seniorowi malar-

zy zakopiańskich, znakomitemu artyście Stanisławowi Gałkowi. Oprócz wystawy obrazów z XIX wieku w pobliżu rozlokowała się wystawa współczesnych plastyków. W księdzie pamiątkowej wystawy XIX wieku rozgorzała zacięta polemika pomiędzy osobami zwiedzającymi obydwa wystawy, polemika, która jest odbiciem tocących się szeroko i żywo dyskusji na temat twórczości artystycznej.

Fr. HRYNIEWICZ

Polska „Kon-Tiki” przymusowo wzięta — na hol

Pech prześladowa drugą grupę odważnych żeglarzy — 6 studentów, którzy 7 bm. wyruszyli z Władysławowa na 10 dniową próbę sprawności tratwy, skonstruowanej na wzór słynnej Kon-Tiki. 11 bm. Ośrodek Ratowniczy PRO został zaalarmowany nagłym przerwaniem łączności z tratwą. Ponieważ pogoda panuje na ogół sztormowa, milczenie załogi tratwy wywołało zrozumiałą niepokoj. Jednostka ratownicza „R-1” rozpoczęła natychmiast akcję poszukiwawczą, która w dniu wczorajszym nie dała rezultatu. Dopiero 12 bm., po 8 godzinnych poszukiwaniach w odległości 60 mil na północ od Rozewia znaleziono tratwę z załogą, która czuje się świetnie. Mimo protestów — żeglarzy załadowano na statek ratowniczy, a tratwę wzięto na hol.

»Burzliwy przebieg« sejmiku stanu Alagoas

Zaiste „burzliwy przebieg” miało ostatnio posiedzenie zgromadzenia stanu Alagoas w Brazylii, na którym czytano projekt ustawy krytykującej gubernatora stanu za to, że w Alagoas panuje atmosfera gangsterizmu. Nagle w toku obrad rozległy się strzały. Jeden deputowany zginął na miejscu, pięciu zostało rannych.

Zabity deputowany był przybranym ojcem gubernatora.

10 LAT TEMU w Głosie

W czasie odgruzowania Warszawy robotnicy natrafili na niewypał „Goliata” — małego czołgu wypełnionego materiałem wybuchowym, którego w czasie powstania hitlerowcy używali do wysadzenia w powietrze broniowych przez powstańców domów. Kiedy dwaj roznacznicy odeszli na obiad, po dwóch minutach „Goliat” wybuchnął, uszkadzając poważnie przejeżdżający niedaleko autobus. Ogólna liczba rannych wynosi 32 osoby. Ofiar śmiertelnych nie było.

Z ogłoszenia w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 13 września 1947 roku. „Jaja dla pracujących po 12,50 zł za sztukę w każdej ilości za okazaniem legitymacji Związków Zawodowych sprzedaje „Społem”, Okręgowy Oddział Mleczarsko-Jajczarski w Poznaniu”.

Zastępca naczelnego dowódcy sojuszników sił zbrojnych na obszarze Morza Śródziemnego gen. Lee oświadczył na konferencji prasowej w Rzymie, że 15 września rozpocznie się oficjalne wycofanie wojsk sojuszników z terytorium Włoch. Ewakuacja ma być zakończona 14 grudnia br.

Z New Delhi donoszą, że w obozie muzealnym dla uchodźców pod miastem Kasur w Pendżabie stwierdzono przeszło 400 wypadków cholery. Epidemia cholery stale się rozszerza.

W humorystycznym meczu Prasa — Artysci zwyciężyli dziennikarze 7:5. Kapitanem drużyny prasy był Tadeusz Paczkowski, Arbiter zawodów dyr. Marciński przybrany był w nakrycie głowy, przypominające swym kształtem kałosz.

z łamów POZNAŃSKIEJ PRASY

„Gazeta Poznańska”

Wczorajsza „Gazeta Poznańska” przynosi artykuł prof. Marii Koftowej — pt. „Idee a moralność”. „Nie zgodzi się z tym nigdy, ja koby nasz naród w swojej masie składał się z malwersantów i złodziei” — czytamy w artykule. „Ogromne cyfry rozkradane go mienia społecznego rozciągają się zasadniczo na kilkadziesiąt tysięcy ludzi”.

Zastanawiając się nad przyczyną mi ujemnych zjawisk w naszym społeczeństwie autorka kwestionuje słuszność i prawdziwość oceniania tych zjawisk w sposób „wybitnie fideistyczny, że wszyscy stęko zależy od jakości ludzi, a lu dzie są u nas zdemoralizowani, wo bec tego nie pozostaje nic innego, konsekwentnie doprowadzając myśl do końca, jak rozkładać ręce...”

„Daleko idący subiektywizm sprawowania władzy, którego na pewno ominąć się nie da w okre sie walki o nią i w pierwszych latach jej ugruntowania, musi ja ko produkt uboczny wytworzyć w psychologii społecznej nastroj nie pokoju, nastroj braku stabilizacji. Wynika to z tego, że w takim okresie najwłaściwszym momentem oceny obywatela staje się jego wierność nowej ideologii. Ponieważ jednak po dzień dzisiejszy nikt nie dysponuje czymś w rodzaju rentgena, prześwietlającego strukturę psychiczną człowieka, wobec tego sprawowanie takiej po stawy na zasadach jako tako o biektywnych jest niezmiernie trud ne. Przecież i tacy, którzy wal czą na barykadach rewolucji nie raz się zmieniali, a co dopiero ta cy, którzy nigdy nie stawiali swojej głowy za sprawę ludu. W ten sposób określenie czyjeś przy datności dla nowej władzy zależy w praktyce codziennej od rozumu, mądrości, rzetelności...”

„Jeśli w naszej praktyce społecz nej na codzień nie tylko w deklara cji będzie „modny” człowiek po stolinijny, człowiek, którego się ceni za to, że posiada własne zda nie o różnych konkretnych spra wach, oparte na wiedzy i do świadczeniu, jeśli będzie ceniony konkretnie człowiek rzetelny, co równocześnie wymaga przyzwycza jenia ludzi sprawujących władzę do tego, że taki człowiek na ogół nie jest specjalnie wygodny w per trakcjach” (...) „wówczas znajda się i ludzie odpowiedzialni i rzetelni”.

Autorka stwierdza dalej, że: „W każdym społeczeństwie w ma teriale ludzkim jest potencjalnie zawarty bezlik możliwości. Zależ nie od tego, w którym kierunku podąża rozwój konkretnej chwili, z tego rezerwuaru ludzkiego wy łaniają się na widownię ludzie o określonym autoramencie, ulega ją naturalnie potem zależnie od potrzeb różnym deformacjom”.

Przytaczając następnie cytaty z aforyzmów Schopenhauera, autor ka przypominając, że podzielił on lu dzi ze społecznego stanowiska na trzy kategorie: „Na takich, któ rzy coś posiadają, którzy coś przedstawiają i którzy są kimś”. „...Żeby być kimś, nie wystarczy być zdolnym, trzeba być przede wszystkim mądrym i posiadać tzw. charakter. Lecz charakter iako powszechnie zjawisko rozwija się w określonym klimacie i kurczy się do niewielkich rozmiarów w innym...”

„Tygodnik Zachodni”

Janusz Deresiewicz przypomina jąc o zbliżającym się 1000-leciu państwa polskiego z całą powagą, na jaką ta sprawa zasługuje, pisze o pilnej potrzebie wypełnienia braków znajomości przeszłości Po znania i Wielkopolski, która w o gólnokrajowej syntezie historycz nej i tematyce należnej im pozycji nie zajmuje. Na przykład z okresu XVI—XVIII w. Pisząc o niewatoliwej okazji — jaka stano wi Millennium — rozszerzenia ca łości badań historycznych nad dziejami Poznania, Wielkopolski i Śląska, autor wysuwa ważne za rzu ty dotyczące określonych me to d w minionych latach powojen nych.

...trudno zrozumieć przesłanki polityczne, które starały się zwieź nać tę inicjatywę, bo o całkowitym przekształceniu imprezy (cho dzi o uroczystości związane z Millennium — przyp. Hel.) z uwagi na jej aktualną wymowę polityczną na nie mogło być mowy. Wszak granice polityczne Polski Ludowej nawet dla laika zbyt wyraźnie na wiazują do granic Polski Piastów skiej, żeby tradycja 1000-lecia — to akurat z politycznych wzglę dów — mogła być zatajona.

„Tymczasem duże zmiany zasze ły w Polsce w ostatnim roku do prowadzić już do naprawy wielu błędów na odcinku życia nauko wego. „Millennium” zaś należy do tych spraw, które muszą być w najbliższym czasie przedyskuto wane”.

Stanowisko autora artykułu, wy sunięty przez Towarzystwo Miłoś ników Poznania (i poparty zresztą przez „Tygodnik Zachodni”) po stulat zorganizowania centralnych uroczystości obchodu 1000-lecia w Poznaniu jest niewatoliwie inicja tywa zgodna zarówno z naukową oceną przeszłości naszego naśta wa, jak i najbliższymi zadaniami współczesnej historiografii.

Opr. HEL.

Fortepianowe »bliźniaki« w poznańskim muzeum

Muzeum instrumentów muzycznych w Poznaniu dzięki staraniom Ministerstwa Kultury i Sztuki, otrzymało ostatnio bardzo ciekawie instrumenty. Jest to mianowicie fortepian „bliźniaczy”, tj. dwuklawiaturowy, zwany po francusku „pianovis-vis”.

Jest to jedyny tego rodzaju instrument w Polsce. Wyprodukowany on został przez firmę Pleyel w Paryżu. W prostokątnym pudle znajdują się po prostu dwa instrumenty, które umieszczone są tak, że klawiatury znajdują się po przeciwnych stronach. (PAP).

FLORIAN MARCINIAK

Walka z okupantem niemieckim była sprawą ogólnonarodową. Toteż nie zabrakło w niej również Wielkopolan. Nazwisko jednego z nich, Floriana Marciniaka, zapisało się złotymi zgłoskami w harcerskim ruchu oporu, działającego pod kryptonimem „Szare Szeregi”.

Był on znanym działaczem harcerskim. Wyrósł i wychował się wśród nas. Urodził się dnia 4. V. 1915 r. we wsi Gorzyce, pow. Kościan, jako syn chłopca, uczęszczał do gimnazjum im. Jana Kantego w Poznaniu, studiował prawo i ekonomię na Uniwersytecie Poznańskim.

W sierpniu 1939 r. dosłownie ostatnim pociągami przepuszczonym przez Niemcy powrócił z Francji, gdzie przebywał z wycieczką instruktorów harcerskich. Nie będąc powołany do służby wojskowej, udał się z początkiem września 1939 r. do Warszawy, gdzie zorganizował „Pogotowie Harcerskie” i zameldował się do dyspozycji obrony Warszawy. Harcerze z „Pogotowia” pełnili wówczas służbę zwiadowczą, porządkową, łączności i ratownictwa.

Zaraz po tragicznym wrześniu 1939 r. Florian Marciniak opracował program pracy dla młodszego pokolenia. W notatkach, które się zachowały, czytamy:

„Przegrana Polski w walce wrześniowej postawiła całe społeczeństwo, a tym samym harcerstwo wobec zadania zorganizowania frontu



walki podziemnej. Październik, listopad i grudzień upłynął nam na gorączkowej pracy organizacyjnej, nawiązywaniu łączności z terenem tworzeniu komend terenowych i nawiązywaniu łączności z właściwymi czynnikami kierującymi całością walki konspiracyjnej na terenie kraju.”

Zorganizowana została walka na szerokim froncie z okupantem. Rozpoczęło się od małego sabotażu, a skończyło na otwartej walce zbrojnej. Szare Szeregi mogły poszczycić się zamachami na Kutschere (współudział), Stamma, Burki, Langego, Schulza, odbiciem więźniów pod Arsenalem na ul. Długiej w Warszawie, pod Celestynowem i wielu innymi bohaterскими czynami. Nie zaniebawiano również nauką na wszystkich poziomach (nauczanie podstawowe, średnie i wyższe). Florian Marciniak patronował każdej akcji i ją przeważnie inicjował.

Mimo iż ośrodek walki z okupantem koncentrował się w Warszawie, to jednak, organizując Szare Szeregi, nie zapomniano i o innych regionach Polski, również tych, które znalazły się poza zasięgiem granic tzw. Generalnej Guberni.

Na wiosnę 1940 r. baczelnik Szarych Szeregów wysłał swoich delegatów dla zorganizowania pracy harcerskiej w terenie. Do Poznania udał się jego serdeczny druh, świetny organizator i bardzo dobry konspirator, powszechnie lubiany i ceniony harcmistrz Franciszek Firlik. Nie ma chyba harcerza sprzed roku 1939, który by nie znał tego wspaniałego człowieka. Firlik zawiązał sieć orga-

nizacyjną, lecz w połowie 1941 r. został aresztowany i zamordowany w Domu Żołnierza. Zginął jako bohater, nie wydając żadnego nazwiska.

Trudne warunki konspiracyjnej pracy na naszym terenie spowodowały, że harcerskiej nie można było nadać rozmachu organizacyjnego. W roku 1943 pod kierunkiem harcmistrza Jana Skrzypczaka, następcy Firlika, zaczęto działać zbytnie ostrożnie. W końcu kwietnia i na początku maja 1943 r. został zaareztowany cały kierowniczy trzon Szarych Szeregów Poznania i Wielkopolski i następnie wymordowany w obozie koncentracyjnym w Gross Rosen 20 lutego 1944 r.

W związku z aresztowaniami w Poznaniu i w Wielkopolsce, w kwietniu 1943 r. został również zaareztowany Florian Marciniak w Warszawie. Gestapo wiedziało kogo aresztowało. Florian jednak milczał, nikogo nie wskazał, choć próbowano różnych sztuczek. Między innymi wystawiono go w kilku punktach stolicy pod obstawą jako „przynętę”. Ze Marciniak był wystawiony na walkę, dowiedziała się podziemna Warszawa lotem błyskawicy i w ten sposób zamiar Gestapo nie powiódł się.

Wieziony następnie do Poznania, wyskoczył z pędzącego samochodu (kierowca i funkcjonariusz Gestapo siedzieli z przodu samochodu, Florian zaś sam na tylnym siedzeniu). Ucieczka nie udała się: Marciniak potknął się silnie, ledwie żywego dostawiono go do Poznania. Gdy nieco przyszedł do siebie zaczęto go przesłuchiwać. Bity i torturowany nie wydał nikogo. Zginął razem z innymi harcerzami w Gross Rosen dnia 20 lutego 1944 r., od śmiertelności zastrzelił.

Stanisław Broniewski w broszurze o Szarych Szeregach tak charakteryzuje Floriana Marciniaka:

„Był to niewątpliwie wśród dotychczasowych naczelników harcerzy człowiek najwyższych wymiarów. Najtrudniejsze też przypadki mu czasami, a z nimi najtrudniejsze problemy. Mimo tych nienormalnych i niesamowicie ciężkich warunków Florian Marciniak rozwiązywał każdy problem z myślą o dalekiej i lepszym jutrze”. Florian Marciniak jest niewątpliwie jedną z największych postaci, jakie wydał polski ruch harcerski. Nie godzi się więc o nim, jako o Wielkim Harcerzu i Wielkim Polaku zapomnieć.

J. K.

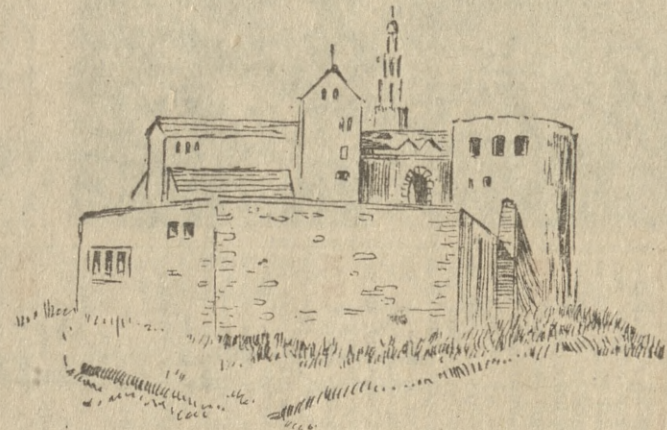
Sztuka René Claira

Wszyscy zapewne lubimy oglądać filmy francuskie a niedługo elektryzują nazwisko — René Clair. Jest ono dla nas zawsze zapowiedzią czegoś nowego, czegoś co będziemy głęboko przeżywać, co nas rozmarzy lub rozzłości. Clair jest dla nas niespodzianką za każdym razem, jest wielkim poszukiwaczem nowej treści i formy.

Niedościgniony malarz paryskiej ulicy, paryskiego przedmieścia, brata się ze śpiewakami ulicznymi, zagląda do okien. Tak jest w filmie „Pod dachami Paryża”: kamera płynie po niebie, nad kominami, dymnikami, dachami, później ukośnie powoli opada w dół, zamurza się w Paryżu, przesuwając się wzdłuż murów i okien, kątem oka ogarniając gromadkę mieszkańców przedmieścia, śpiewających ulicznych walczyków, który z początku odległy nucił przez harmonię i dalekie głosy, w miarę zbliżania się kamery coraz szczeblniej wypełnia ekran...

O autorze „Antraktu”, „Milion”, „Upiora na sprzedaż”, „Uroku szatana”, „Piękności no cy” i „Wielkich manewrów” — René Chomette (Clair — jest pseudonimem) pisze bardzo ciekawie Aleksander Jackiewicz w książce pt. „René Clair” wydanej niedawno nakładem Filmowej Agencji Wydawniczej.

Odnajdujemy Claira w okresie dadaizmu czy surrealizmu, poznajemy w niej Claira aktora, Claira — scenarzystę i przede wszystkim — reżysera, człowieka głęboko kochającego i rozumiejącego swą sztukę.



Szkic według ryciny (sztuka Doeblera), zamieszczonej we „Wspomnieniach Wielkopolski” pisma Edwarda hr. Raczyńskiego, wydanych w r. 1842/3.

PEDEM zbiegł po schodach, naciskając niemal na uszy wysłomioną czapkę. Przez zatrzaśnięte drzwi słychać było, aż do samego parteru, słowa dosadnie przeklinającej kobiety. Słowa — choć odległość czyniła je niezrozumiałymi — rażyły, jak kamienie.

Na dworze siał się marcowy deszcz. Asfalt błyszczał, jak dobrze wyglansowane trzewiki. Szczególnie w okolicach latarni, z rzadka tylko ustawionych wzdłuż ulicy, refleksy światła, odbijające go się o błyszczącą powierzchnię jezdni, sprawiały złudzenie wielkich kałuż z czarnym, połyskującym lakiem.

Postać chwilę w bramie: zdawało się, nadsłuchiwał. W końcu jednak podniósł do góry koltierz płaszcza i wolnym krokiem człowieka, który ma dużo czasu, poszedł w kierunku narożnika, zalanego potokiem światła. Chwilę stał przed jasno

oświetlonym oknem wystawowym. Wreszcie wtulił się głębiej głowę w ramiona, zdecydowanie pchnął drzwi. Wszedł do środka. Skulił się i zmalował bardziej jeszcze, gdy w jego uszy uderzył gwar rozmów i dźwięk szkła — zwykły zgiełk taniej knajpy na przedmieściu. Zmrużywszy oczy, podszedł wolno do baru. Zażądał „setkę”. Z kieszonki płaszcza wyjął garść pomietanych banknotów, oddał im należność i położył ją na mokrym od piwa blacie bufetu. Podany kieliszek wypił jednym haustem. Stał chwilę, myśląc o czymś. Po nownie wydobyl garść banknotów i zażądał drugą. Później trzecią... Czwartą...

Wyszedł na samym końcu. Zaraz, kiedy tylko zamknął za sobą drzwi, z hukiem zjechała drewniana żaluzja, wygaszając bijące z okna światło. W mroku ulicy słychać było czapkanie i pijackie śpiewki. Ko-

ścielny zegar, schowany za wilgotnymi domami, poważnie wydzwonił godzinę drugą.

Niezdeterminowany stanął nad rynsztokiem i wpatrywał się w płynącą do kanału wodę. Wreszcie powoli, noga za nogą, oddalił się, ginąc w ciemnym zaułku, na którym — gdzieś na sa-

PIJACZYNA

mym końcu — świeciła się jedyna latarnia, cudem ocalała od rąk młodzieńców, uparcie trenujących rzuty do celu.

Dlaczego pije? Czy nie ma innego sposobu na zmartwienie? Może i jest!... Kto tam wie... Ma pieniądze, więc może nie wolno przepijać własnych pieniędzy? „Zonie będę dawał? Zresz-

ta... Nie mam już żony... Nie mam, rozumiesz?”

Ponuro zwiesił głowę na piersi. Trwał tak chwilę w bezruchu, wpatrując się w plamę na ceratowym obrusie. Podniósł głowę. Chwiała się, jakby zupełnie nie miał kregosłupa. „Pani pozwoli!” — wrzasnął w stronę przechodzącej kelnerki, a kiedy ta podeszła, zażądał pół litra.

Po jakimś czasie butelka wyśladowała na stole. Nalał wódki do kufki po piwie i wypił duszkiem. Wzrok jego stał się jeszcze bardziej szklany. Teraz już na dobre zapatrzył się w brudną plamę, kiwając przy tym śmiesznie głową...

„Dlaczego pije? A co ma robić? Zapomniał przynajmniej o wszystkim i o wszystkich! O Kaziku też!”

Dwie wielkie lzy potoczyły się po dawno niegolenych policzkach, znacząc

swój ślad błyszczącymi smugami.

„Ostatecznie, czego właściwie żałuje? Kazik jest jeszcze małym dzieckiem, niewiele rozumie... Zawsze razem z nim cieszył się z otrzymywanych podarunków. Kupował przecież dla swojego syna najładniejsze rzeczy. Sam odmawiał sobie wszystkiego, byle tylko Kazik miał to, co mu do szczęścia potrzebne... Mieszkanie urządził, jak cacko — z myślą o Kaziku. Zonie oddawał wszystkie pieniądze — z myślą o Kaziku. Piękna żona!... I po co otwierał ten pachnący list, w jasnej, niebieskiej kopercie, adresowany do żony energicznym piśmem? Co go do tego szło?”

Głowę bezwładnie oparł o blat stołu. Obok mieniła się kolorami tęczy brudna plama...

Pijaczyna! Aleksander WOJCIECHOWSKI



Stare domy i wartownia — obecnie ul. Masztalarska.

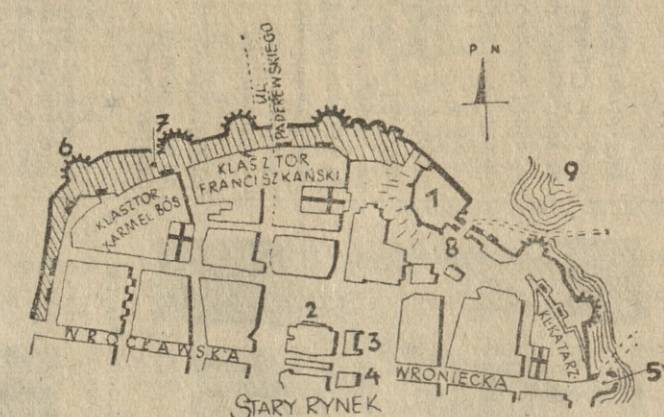
O starych murach Poznania

Poznań, który do połowy XVII wieku przeżywał okres świetności, na skutek wojen szwedzkich zaczął gwałtownie podupadać. W tym czasie miasto często ulegało pożarom, nawiedzały je różne epidemie oraz częste powodzie, spowodowane przez wylewy Warty. Przyczyniały się te nieszczęścia do szybkiego upadku mieszczaństwa poznańskiego, ponieważ przemysł, rzemiosło i handel nie miały już warunków normalnego rozwoju.

W tej epoce — jak piszą ówczesni kronikarze — Poznań stał się smutną i tragiczną ruiną. Ludne dawniej przedmieścia, bogate kościoły i siedziby patrycjuszów zostały ograbione i spalane przez szwedzkiego na jeźdźcę. Dawne świetne rody poznańskie przestały istnieć. Poznań spał do roli podrzędnego miasteczka.

Dopiero pod koniec 18 stulecia, a więc w epoce ginącej szlachectwa Rzeczypospolitej, zaznacza się powolny ruch ku odbudowie. Miasto zaczyna powracać do swojej historycznej roli, wbrew fatalnemu duchowi czasów okresu rozbiorowego.

Dzięki działalności powołanej do życia Komisji Dobrego Porządku (1779/80), odrestaurowano wtedy Zamek Przemysławski, wybudowano piękny odwach na Starym Rynku (1787), postawiono Bramę Wroniecką. W tym czasie wybudowane też zostały pałace: Działynskich i Mielżyńskich. W początkach XIX wieku, a więc w czasie, gdy po dokonanych rozbiorach Polski przez zabórce ościenne mocarstwa — Poznań włączony został do tak zwanych Prus Południowych — tempo rozbudowy miasta poważnie wzrasta. Po połączeniu wszystkich przedmieść poza obrębem starych murów, powstają nowe ulice. Nowe centrum miasta rośnie w okolicy obecnego Placu Wolności. Tutaj, obok domów mieszkalnych, zostały wybudowane okazałe gmachy publiczne. Pomiedzy innymi wybudowano teatr (1804), zwrócony frontem do dzisiejszej ulicy Franciszka Ratajczaka (na jego miejscu postawiono w latach 1877/79 nowy gmach teatru, w którym dzisiaj mieści się „Arkadia”). W latach 1828/29 hr.



Według planów miasta i śladów (resztek) — mur miejski biegł nieco na zachód od obecnych Wielkich Garbar na północ od Kłasztora Dominikanów (obecnie Jezuitów) i ulicy Stawnej, wzdłuż nie istniejącej dziś w tym miejscu rzeczki Bogdanki — przebiegał ulicę Wroniecką na północ od kościoła Katarzynek — stokami Góry Zamkowej — szedł następnie ulicą Ludgardy i ulicą Murną do Bramy Wroclawskiej i okalając obecną Plac Kolegiacki — dochodził znowu do Wielkich Garbar. Mur posiadał następujące bramy: Brama Wielka lub Tumska przy ul. Wielkiej, Brama Wodna przy ul. Wodnej, tzw. Ciemna Brama za Placem Kolegiackim, Brama Wroclawska przy ul. Wroclawskiej, za Zamkiem Przemysławskim Brama Zamkowa, a za kościołem Katarzynek — Brama Wroniecka. Powyżej — fragment murów, na podstawie planów miasta 1800—03, według stanu z r. 1790. 1 — Zamek Przemysławski, 2 — Odwach, 3 — Waga, 4 — Ratusz, 5 — Brama Wroniecka, 6 — Rotunda, 7 — Wieża Czerwona, 8 — furta zamkowa, 9 — staw — obecnie Pl. Wielkopolski. Opodal niego, wzdłuż murów, płynęła rzeczka Bogdanka.

Edward Raczyński stawia wiasnym sumptem wspaniałym gmach Biblioteki, a od roku 1838 do 1842, z inicjatywy dra Karola Marcinkowskiego wybudowano „Bazar Poznański”. W tym okresie powstaje również kilka gmachów urzędowych.

Dopiero jednak rozebranie starych murów obronnych umożliwiło połączenie nowej dzielnicy zachodniej ze Starym Miastem. Od tego czasu Poznań rozwija się coraz bardziej. Rosnie liczba jego mieszkańców, a przemysł, rzemiosło i handel, znajdując coraz pomyślniejsze warunki rozwoju, polskie życie kulturalne, wbrew tendencjom pruskiego zabórce — promieniuje stąd na cały kraj.

Rozebranie starych murów na przestrzeni od Bramy Wroclawskiej do Zamku Przemysławskiego — sięgały swymi początkami czasów średniowiecza. Przeszły one różne koleje w ciągu stuleci. Poważnego uszczerbku doznały za czasów wojen szwedzkich. Odbudowano je na polecenie króla Augusta II i wzmo-

niono szaniami (1712). Ale w 4 lata później — na skutek nowego oblężenia — zostały znowu poważnie zniszczone. Wówczas miasto o nie przestawało dbać, bo powołana w roku 1756 przez magistrat poznański komisja znalazła je w opłakanym stanie. W swym sprawozdaniu przedłożonym władzom miejskim — członkowie komisji Ludwik Kaczkowski i Józef Czarnecki tak między innymi opisują ich stan:

Fosy około miasta błotem, gnojem zalazłe i prawie zarzucone. Pierwsze mury od bramy wroclawskiej aż do furty zamkowej zdezcelowane, miejscami obalone, baszty armatnie w tymże murze cztery funditus zrujnowane, drugie mury wysokie od tejże bramy aż do furty zdezcelowane i ganków niemasz, tylko znaki (strzelniczy) w murach.

W tymże wysokim murze baszty cztery zrujnowane. Wieże czerwone w wysokim murze, gdzie panów mieszczan wsadzają — dobrze wyreperowane, mury do Zamku trochę wyreperowane od ojców Franciszkanów i mieszczan niektórych dla prospektu.

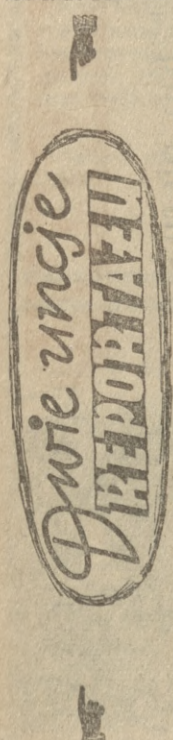
Od furty za Zamkiem w murze pierwszym trzy baszty armatne, dachem dobrze pokryte, ale potężnie poruszone; od tychże basztów zaczyna się mur podwójny aż do bramy Wronieckiej; w pierwszym murze basztów dwa armatnie zdezcelowane, w drugim wysokim murze basztów cztery mocno nadrujnowanych, trzeci mur w fosie wcale zrujnowany.

Jak więc wynika ze sprawozdania komisji, stan murów był pożałowania godny. Solidnie wyreperowana była tylko ta część, gdzie „panów mieszczan wsadzają”.

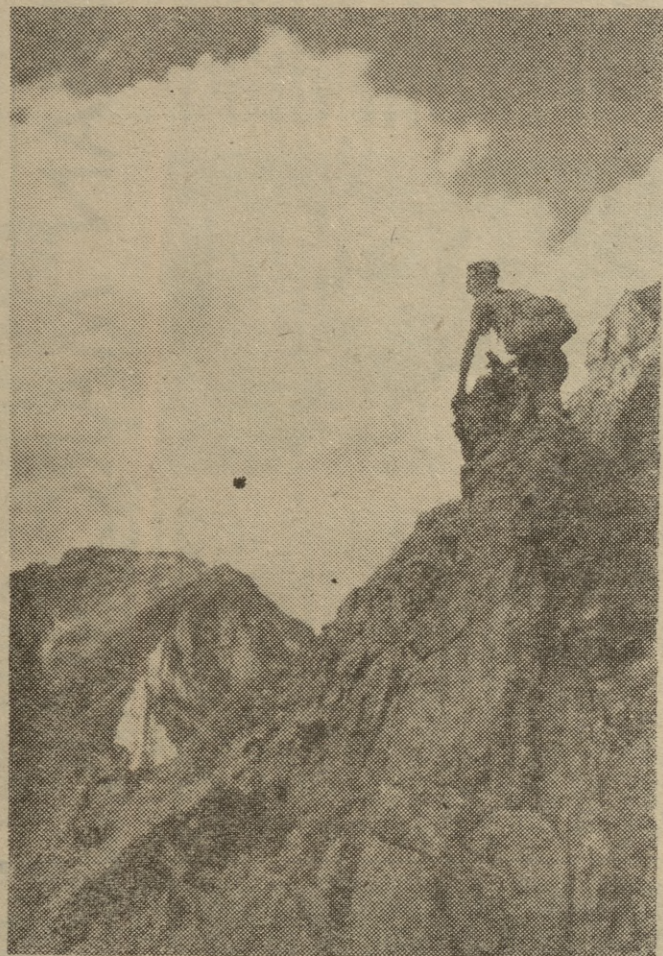
Z tych starych murów obronnych pozostało niewiele do czasów obecnych: przy Wojewódzkim Archiwum i Straży Pożarnej przy Kościele Katarzynek (ul. Masztalarska) i w pobliżu Zamku przy ul. Ludgardy.

Zachowajmy te relikwie przeszłości naszego miasta jak najdłużej.

M. U.



W góry, w góry
miły bracie...



Wrzesień — to najlepsza pora na górskie wędrowki. Wprawdzie dzień już krótszy, chłodniejsze ranki i wieczory — ale za to deszczu mniej niż latem.

Na zdjęciu — na Kozim Wierchu w Tatrach.

Fot.: M. Myszkowski

Stuletni starzec przeobraził się w 60-letniego mężczyznę

Prawdziwą sensacją na odbywającym się niedawno w Karlsruhe międzynarodowym kongresie medycznym stało się wystąpienie delegatki rumuńskiej, prof. Anny Aslon. Wygłosiła ona referat na temat odmładzającej kuracji starców, przeprowadzanej za pomocą nowego leku „H 13”. Referat spotkał się początkowo z niedowierzaniem. Kiedy jednak prof. Aslon zademonstrowała film, pokazujący cały przebieg kuracji i jej poczynione efekty oraz rezultaty, „niedowierzanie — jak pisał korespondent AFP — zamieniło się w entuzjazm”. Film przedstawiał odrodzenie 110-letniego starca, w którego organizmie i wyglądzie zewnętrzny zaszły pod wpływem preparatu zmiany, które nadały mu cech niespełna 60-letniego mężczyzny. Doświadczenia z preparatem przeprowadzane były w bucharskim Instytucie badawczym z 975 starcami. Zaobserwowano, że śmiertelność w tej grupie spadła czterokrotnie w porównaniu z podobną grupą starców, którzy nie otrzymali zastrzyków (3 zastrzyki tygodniowo) preparatu „H 13”.

„Chcę mieć męża a nie brata” — powiedziała młoda artystka amerykańska Joy Windsor, wnosząc podanie o rozwód. Od 13 maja do 24 czerwca br. dyrygent orkiestry Charlie Barnet żył — jak to się mówi — w stosunkach „braterskich” z 26-letnią, blond artystką, Joy Windsor.

Barnet, który już po raz dziesiąty chciał „eksperymentować” małżeństwo, poznałszy śpiewaczkę podczas dyrygowanego przez siebie sezonu operowego, w którym uczestniczyła również Windsor, zaproponował jej małżeństwo. Joy odpowiedziała mu, że jest gotowa stać się jego żoną, ale chce mieć dzieci, gdyż ich zaw sze pragnęła.

Zaledwie wymówiono sakramentalne „tak” (które w Ameryce nie jest słowem fatalnym), Barnet rozmyślił się i

Niedzielnny REMANENT * Niedzielnny REMANENT

Atomy — już sfotografowane

Czy wiecie, czym różni się mikroskop jonowy od zwykłego mikroskopu optycznego? Mikroskop optyczny działa na zasadzie wykorzystania promieni świetlnych, których długość fali wynosi około 4/10000 mm. Prawa optyki ograniczają jednak zdolność rozróżniania przedmiotów; wielkość tych przedmiotów nie może być mniejsza od połowy długości fali danego promieniowania. Dla światła dziennego ta wielkość graniczna wynosi 2/10000 mm.

Celem rozróżnienia jeszcze mniejszych przedmiotów stosuje się promieniowanie krótkofalowe np. w postaci wiązek elektronów. Właśnie działanie mikroskopu elektronowego opiera się na wykorzystaniu tego promieniowania.

Ale nawet elektronowy mikroskop jest zbyt mało czuły, aby obejrzeć np. atomy jakiegoś pierwiastka. Dopiero tzw. mikroskop jonowy pomysłu prof. Müllera z uniwersytetu w Filadelfii (USA) — spełnia to zadanie. Mikroskop jonowy nie posiada żadnych soczewek. Jego działanie nie opiera się na procesie powstawania jonów na powierzchni ostrza wolframowego pod wpływem silnego pola elektrycznego wytworzonego między ostrzem a ekranem fluoryzującym. Jony uderzając o ekran dają na nim obraz półkulistej powierzchni ostrza (promień ostrza wynosi 1/100000 cm). Wystarczy teraz sfotografować otrzymaną na ekranie obraz, aby w ten sposób odtworzyć budowę metalu ostrza. W ten sposób mikroskop jonowy prof. Müllera umożliwił po raz pierwszy w historii nauki wykonanie zdjęć atomu, zaś metalografia otrzymała nowe narzędzie do badania metali.

Widoczne na zdjęciu białe punkty — to sfotografowane atomy wolframu. Jest to pierwsze zdjęcie atomów, dokonane w historii fizyki. Atomy widzimy w 2,9 milionokrotnym powiększeniu.



Pisał i fotografował oświadczenie (z wyjątkiem, autotypu): M. F.

Grzybów mnóstwo wszelakie...

Wiem, że z zapartym tchem czytaliście reportaż pełen konfliktów („trujący czy jadalny?”), dramatycznych spięć („gdzie nas, do licha, zaprowadzicie?”). Przecież tu nawet trawa nie rośnie! I radosnych uniesień („chodźcie szybko, znalazłem prawdziwkę!”), ale z braku miejsca i z powodu za zdrój kolegów (że się wybijam) potraktuję całość raczej w skrócie.

Wrodzona skromność każe mi się rumienić, że zaczynam, od siebie, ale — wierzcie — nie ja ustalałem kolejność zdjęć. Tak, na pierwszym jestem ja. Osobiście. Już po grzybobranii. Proszę spojrzeć: na plecach tornister, z prawej zawieszona siatka z borowikami, z lewej dzbanek pełen rydzów (w domu się okazało, że to kurki), a ręce manipulują przy fajce. To się nazywa zaradność!

Teraz to, co powinno być na wstępie. Akurat tydzień temu zorganizowaliśmy wycieczkę na grzyby do powiatu Międzyrzecz, w nieznaną i zieloną dal. Nie skorzy staliśmy z zaproszenia drogowskazu (do „Borowego Młyna” tyle a tyle), lecz poszliśmy prosto. A grzyby znaleźliśmy mnóstwo wszelakie. Naprawdę!



(J. A.)

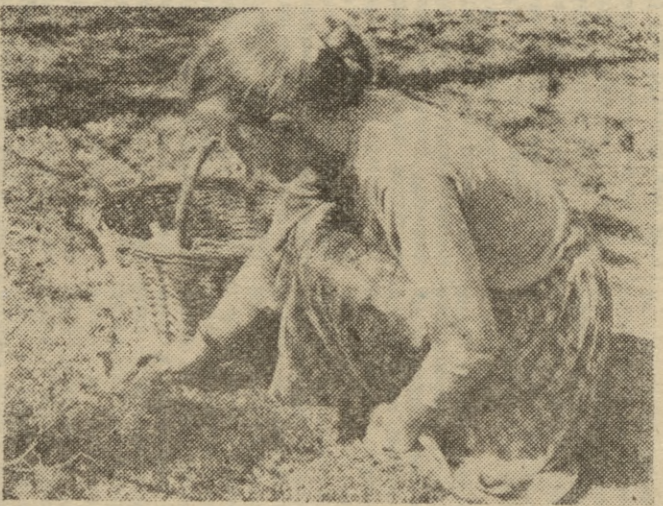
Tak się kiedyś jeździło...

Norweskie Muzeum w Oslo urządziło pokaz używanych daw niej pojazdów dwukółowych, jak bicykle, welocypedy itp. Starsze pokolenie przypatrywało się temu z „leżką w oku”



objaśniając młodzieży, jak to „kiedyś się jeździło”. Rzeczywiście — niewprawionemu ciężko jest jeździć na takim „czymś”, jednak biorący udział w pokazie panowie, ubrani w staromodne stroje, dali prawdziwy pokaz zręczności.

Fot. — CAF



Ta dziewczyna nie chwali się wypchanymi siatkami czy dzbankami, ale co chwila... O, znów znalazła całą kolonię grzybów! Koszyk prawie pełen...

Wesłując w woj. białostockim pewna dziewczyna udała się do wróżki z prośbą o odzyskanie względów swego ukochanego. Pomysłowa starszuszka kazała dziewczynie zakopać na rozstajnych drogach zdjęcie młodzieńca i kosztowności. Chłopiec dotąd jednak nie zapomniał miłości, ale za to zakopał pieniądze i wartościowy zegarek zginęły już na drugi dzień.

Francuz Laroche opublikował ostatnio wyniki badań nad wpływem, wywieranym przez jarzyny i owoce na uczucia człowieka. Wynika z nich, że (jakubym): salata rozwija zdolności muzyczne, marchewka i szpinak zwalczają melancholię, gruszkę powodują logiczne myślenie, ziemniaki działają kojąco na nerwy, a szparagi zwiększają poczucie odpowiedzialności. Szkoda, że p. Laroche nie podaje, które jarzyny wywierają dobroczynny wpływ na kręcenie dobrych filmów...

Pani Brians, mieszkanka Nowej Zelandii, zwróciła się do chirurga-kosmetyka z niezwykłą prośbą, by uczynił ją starszą. Chodzi o to, że pani Brians — pomimo tego, iż liczy 33 lata i jest matką trojga dzieci, wygląda jak 14-letnia dziewczynka i ma trudności z uczeszczeniem na pokładzie rakiet, wymagając będzie umiejętności i wiedzy wykwalifikowanego inżyniera; 3. pilot musi być odporny na długie okresy absolutnej izolacji.

W Australii prawo zabrania kobietom pracującym w zawodzie nauczycielskim wychodzić za mąż. Jeśli nie chcą one pozostać starymi pannami, muszą rezygnować z posady.

NA BEZLUDNEJ



Kto pierwszy wyląduje na Księżycu?

Tzech psychologów amerykańskich orzekło zgodnie, iż osoba, która pierwsza wyląduje na Księżycu na pokładzie pojazdu rakietowego, będzie prawdopodobnie ko bieta.

Dwóch z nich uważa, iż będzie to Rosjanka.

Psychologami, którzy dają palmę pierwszeństwa przedstawicielce astronautyki radzieckiej, są: dr Herbert Krugman z przedsiębiorstwa „Richardson, Bellow, Henci CO” oraz dr Donald Michael z „Dunlap Associates” w Stamfordzie.

Swoją hipotezę wywiedli oni z kilku zasadniczych wymogów podróży kosmicznej, które lapidarnie ujęli następująco:

1. trzeba się liczyć z każdym kilogramem wagi (a kobiety ważą przeciętnie mniej niż mężczyźni); 2. obchodzenie się z aparatami i przyrządami, zainstalowanymi na pokładzie rakiet, wymagać będzie umiejętności i wiedzy wykwalifikowanego inżyniera; 3. pilot musi być odporny na długie okresy absolutnej izolacji.

Michael i Krugman wspomnieli o informacjach, iż w Związku Radzieckim przeprowadza się badania wytrzymałości i zachowania się człowieka w warunkach całkowitej samotności.

Nagroda za najlepszy pocałunek

Nagrodę za najlepszy pocałunek na ekranie otrzymali w tym roku Cary Grant i Deborah Kerr w filmie „Historia godna zapamiętania”. Jest to nowa wersja słynnego filmu „Love Affair” wyświeczonego jeszcze po wojnie u nas pod tytułem „Ukochany” z Charlesem Boyer i Ireną Dunne.

Fot. United Press



Bez podpisu

WYSPIE

— Już raz mówiłem, że-
byście nie salutowali za ka-
dym razem!



— O rany! A ja tu siedzę już 15 lat!...

Pracownicy poszukiwani

4 kwalifikowanych zdunów, 2 kwalifikowanych blacharzy, mechanika samochodowego z praktyką zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Krośnie Odr. woj. zielonogórskie. Dla samotnych kwatery na miejscu pracy zapewnione. Wynagrodzenie według stawek akordowych w budownictwie. K5475

Pracowników fizycznych, mężczyzn do prac magazynowych przyjmie natychmiast **Poznańska Okręgowa Centrala Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Poznaniu**, ul. Palacza 134. Zgłoszenia przyjmuje Dział Planowania. Wynagrodzenie wg stawki godz. zł 4,50 plus premia. 27026g

Wielką ilość pracowników fizycznych do prac w produkcji i transporcie oraz 2 cieśli, murarza i suwnicowego zatrudnia zaraz **Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych** w Luboniu k. Poznania. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K5599

Przyjmujemy: **Inżyniera lub technika-mechanika** z praktyką zawodową (dla technika co najmniej 4-letnią) na stanowisko starszego mechanika. **Technika drogowo-mostowego** z praktyką zawodową 4-letnią na stanowisko starszego nadzorca dróg i mostów. **Referenta administracyjnego**, wymagane średnie wykształcenie i 2-letnia praktyka w administracji. Wynagrodzenie wg tabeli dla pracowników drogownictwa. Mieszkanie dla starszego mechanika i nadzorca dróg i mostów zapewnione. Zgłoszenia kierować **Rajon Eksploatacji Dróg Publicznych, Rogoźno Wlkp.** K5600

Praca

Gospośnią uczciwą, czystą z referencjami natychmiast potrzebna. Warunki bardzo dobre. Lubon, Kościelna 6, I p. 25723g

Pracownica samodzielna na koldry tatowe i puchowe potrzebna z utrzymaniem i mieszkaniem. Warunki dobre. Pracownia Kolder Paulina Hermel, Szczecin - Pogodno, Konopnickiej 11. 26635g

Fryzjerka potrzebna, względnie wypomóżka. Poznań, Dzierżyńskiego 16. 26746g

Pracownica obeznaną z produkcją gipsu, uczeniowego i chętnego do pracy przyjmie natychmiast na dobrych warunkach. Poznań, tel. 629-43 lub 638-10. 26778g

Pomoc domowa uczciwa, potrzebna. Poznań, Rajczaka 20 m.14. 26785g

Gospośnią starszą do 2-ga dzieci i lekkich prac domowych zaraz potrzebna. Poznań - Winogrady, Owiana Bl. VII m. 9, od godz. 15-20. 26837g

Całkowicie - fachowiec przyjmie pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 - dla 26846g

Pomoc domowa na stałe do dwójki dzieci natychmiast potrzebna. Poznań, Chelmońskiego 10 m. 2. 26872g

Pomoc domowa dochodząca z gotowaniem potrzebna. Poznań, Głogowska 32 m. 7a. 26890g

Pomoc domowa do dwójki dzieci i lekkich prac domowych potrzebna. Poznań, ul. Sikorskiego 4 m. 16. Zgłoszenia od godz. 18-19. 26963g

Gospośnią do domu lekarza potrzebna. Poznań, Łąkowa 4a m. 8, tel. 49-26. 27002g

Pomoc domowa na stałe z samodzielną gotowaniem, zdrowa, do lat 45, od 1. X. br. potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Kniewskiego 10 m. 14. Ostatnie świadczenie pracy konieczne. 27037g

Gospośnią do małej rodziny potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 6, sklep kapeluszy. 27078g

Gospośnią lubiącą dzieci potrzebna. Wynagrodzenie wysokie. Poznań, Mazowiecka 36 m. 4, tel. 31-22. 27062g

Nauka

Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 26903g

Kursy pisania na maszynie i kursy biurowości organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, Chelmońskiego 7 - tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 27081g

Kupno

Dachówkę dwufalcówkę 3000 szt. lub karpówkę 6000 szt. spiesznie kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 27032g

Uwaga! Gospodynie domowe!

Środek do konserwacji jaj

„Garanti“

umożliwi przechowywanie jaj na okres zimowy.

Sposób użycia na opakowaniu. Do nabycia we wszystkich drogeriach zaopatrywanych przez „Arged“.

K5641

Samochód „Ifa“ kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 - dla 26877g

Samochód osobowy DKW również uszkodzony kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26896g

Lisy niebieskie kupię. Oferty z podaniem ceny i daty wykotów do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26912g

Kupię kable komplety i pojedyncze sztuki. Poznań, Kraszewskiego 28 - budowa pieców. 26968g

Kupię opony 15x600 - 700 nowe wzgl. w dobrym stanie. Borowczyk, Poznań 23, ul. Rybnicka 25. 26973g

Maszynę do szycia damską i krawiecką kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 - dla 27053g

Motocykl WFM nowy kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 - dla 27057g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, różne modele oraz materace sprężynowe, poduszki i we wszelkich rozmiarach korzystnie sprzedaje Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 25201g

Samochód ciężarowy „Ford“ 2,5 ton. sprzedam. Leszno, Słowiańska 44, tel. 40-58. 26436g

Samochód „Fiat“ 1100 sprzedam. Poznań, Magazynowa 9 (boczną Gwardii Ludowej). 26475g

Wapna palonego i miatu wapiennego dostarczam wagonowo. Blizszych informacji udzieli Edward Wolciechowski, Katowice, ul. Dąbrowska 6. K5583

Inwalidzkie wózki spacerowe i pokojowe poleca Warsztat Mechaniczny, Franciszek Kozłowski, Łódź, Przeczna 12. K5605

Cebulki hyacintów hollenderskie (do pedzenia) sprzedam bezpośrednio ogrodnikom. Jerzy Kowalczyk, Warszawa, Osnowa 8 m. 2. K5640

Tancerzy dobrej jakości sprzedam Tapicernia, Poznań, ul. Mateckiego 33. 26462g

Lóżecko dziecięce, lóże metalowe, kanapkę, stół kuchenny i stół rozkładany sprzedam. Poznań, Prądzyńskiego 21/22 m. 5. 26558g

Norki młode - trójki sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 28 - budowa pieców. 26970g

Motocykl „Ariel“ 350 cm górnozaworowy, sportowy sprzedam. Poznań, Graniczna 15 m. 8. 26991g

Altane ogrodową, ładną, pow. 9 m² spiesznie, okazjnie sprzedam. Adamski, Poznań, Kasprzaka 38 m. 3. 27013g

Motocykl NSU 250 cm oraz „Minsk“ nowoczesny sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 2 m. 12. 27017g

Samochód DKW 700 na nowym ogumieniu, w bardzo dobrym stanie okazjnie sprzedam. Poznań, Chelmońskiego 21, tel. 631-53. Ogłądać we wtorek od godz. 17-19. 27024g

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE RSW „PRASA“ W POZNANIU

ulica Grunwaldzka 19, II piętro

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

BIBLIOTEKARZA - ARCHIWISTĘ

dla redakcji „Głosu Wielkopolskiego“.

Wynagrodzenie zgodnie z umową zbiorową dla resortu RSW „Prasa“. O warunkach konkursu poinformuje zainteresowanych sekretariat WWP, pokój 56, telefon 611-21, wewn. 56 - w godz. 8-15.

Termin składania podań - 25. IX. 1957 r.

K5612

OGŁOSZENIA DROBNE

Wiertarkę słupkową sprzedam. Poznań, Sienkiewicza 7 m. 1. 26663g

Wózek - autko koszykowy w dobrym stanie tanio sprzedam. Poznań, Szamotulska 17 m. 4. 26701g

Zamienię większą partię drutu pocynkowanego 4 mm, na zwykłą lub galwanizowaną 2-4 mm. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 - dla 26758g

Sprzedam motocykl „IZ“, radią: „Amati“, „Szarotka“, „Orion“, Poznań, Grobla 15 portiernia, od godz. 15-20. 26764g

Samochód reklamowy 2/4 tony, kryty „Opel P4“ na nowym ogumieniu, motor po remoncie sprzedam. Krajewski, Poznań, Sowińskiego 44, tel. 629-48. 26777g

Sprzedam spiesznie dwie maszyny do mielenia mięsa, oraz fortepian krzyżowy w dobrym stanie. Poznań - Podolany, Zakopalska 59. 26871g

Akordeon nowy 120 bas, 16 rejestrów, marki „Weltmeister“ sprzedam. Poznań, Za Bramką 12 m. 3. 26875g

Futro męskie opasy tasmańskie (wzrost średni) w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Mateckiego 68 m. 3, od godz. 16-18. 26876g

Motocykl „IZ“ prawie nowy 18.000 zł oraz 90 m² parkietu debowego 13.000 zł sprzedam. Steller, Jarocin, Wojska Polskiego 5a, tel. 498. 26894g

Sprzedam radio turystyczne „Szarotka“ nowe. Poznań, Madalińskiego 7 m. 26. 26950g

Norki młode - trójki sprzedam. Poznań, Kraszewskiego 28 - budowa pieców. 26970g

Motocykl „Ariel“ 350 cm górnozaworowy, sportowy sprzedam. Poznań, Graniczna 15 m. 8. 26991g

Altane ogrodową, ładną, pow. 9 m² spiesznie, okazjnie sprzedam. Adamski, Poznań, Kasprzaka 38 m. 3. 27013g

Motocykl NSU 250 cm oraz „Minsk“ nowoczesny sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 2 m. 12. 27017g

Samochód DKW 700 na nowym ogumieniu, w bardzo dobrym stanie okazjnie sprzedam. Poznań, Chelmońskiego 21, tel. 631-53. Ogłądać we wtorek od godz. 17-19. 27024g

Sprzedam maszynę do szycia „Singer“ krawiecką. Poznań, Garbary 48 m. 11. 27025g

Sprzedam motocykl SHL na przednich teleskopach, w dobrym stanie, Poznań, Chelmońskiego 22 m. 7. 27025g

Okazyjnie sprzedam cenne nuty hodowlane w różnym wieku. Poznań, Stanisława 44 m. 1. 27040g

Motocykl „Sztok“ 200 cm po remoncie sprzedam. Poznań, Tęczowa 23 m. 5. 27046g

Sprzedam pianino marki Mayer, Edward Lech, Poznań, Koszńskiego 33 m. 28. 27061g

Maszynę do szycia (określa Zyg-Zak) nową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 27071g

Lokale

Zamienię 2 pokoje z kuchnią - samodzielne, komfortowe, 1 p. tr., na Pogodno na 3-4-pokojowe samodzielne w śródmieściu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26711g

Zamienię pokój z kuchnią samodzielnie, na podobne lub większe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26788g

Studentka medycyny poszukuje pokoju samodzielnego w pobliżu Ak. Med. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 - dla 26931g

Kawaler poszukuje pokoju, ewentualnie wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 - dla 27006g

Pokoju umeblowanego lub pustego poszukuje samotny mgr inż. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 27008g

2 razy w miesiącu pokoju poszukuje dojeżdżający. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 - dla 27012g

Zamienię mieszkanie sutereny nadające się na pracownię na Łazarzu na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 27029g

Zamienię 3 pokoje komfortowe na 2 pokoje komfortowe z członkiem Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 27030g



Dnia 13 września 1957 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. śp.

z Nowickich

Franciszka Wiznerowicz

Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 9.30 w kościele Farnym w Kościanie, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz.

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI I RODZINA

Kościół, ul. Surzyńskiego 18 27054g

Dnia 12 września 1957 r. zmarł nagle w Jedlinie-Zdroju w wieku lat 69

wieloletni pracownik naszego przedsiębiorstwa śp.

Stefan Bestyński

st. referent działu zaopatrzenia Powstaniec Wielkopolski

W zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz kochanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 września br. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym Bożego Ciała na Dębcu.

DYREKCJA RADA ROBOTNICZA RADA ZAKŁADOWA

ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY

POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW WYROBÓW METALOWYCH W POZNANIU

K5642

Polecamy do sprzedaży SZAFKI

przyłóżkowe METALOWE,

biało lakierowane,

dla

SZPITALI

oraz

SANATORIÓW.

Poznańskie Zakłady

Metalowe

i Emaliernia,

Poznań,

ul. Wrzesińska 2.

K5586

Poszukuje w nowowypożyczonym domu 3-4 pokojowy komfort w centrum Poznania. Komorne opłacę z góry za parę lat. Rado-byski, poczta Fordon. 27039g

Nieruchomości

Willka 2 pokoje kuchnia, łazienka, woda, światło, chłew, ogród owocowy 1000 m². Lubon k. Poznań, wolne, 240.000 zł. Domek 2 pokoje kuchnia, światło, ogród owocowy 3000 m². Poznań-Naramowice, wolne, 140.000 zł. sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26438g

Kupię domek jednorodzinny z większym ogrodem lub przyległą dobrą ziemią do 200.000 zł w Poznaniu, na peryferiach, lub w powiatowym mieście. Pachura, Poznań, Traugutta 23. 26616g

Domek nowy pokój z kuchnią w Starolecie wolny 90.000 zł, parcie 1000 m² w Antoninku, ostatni przystanek trolejbusowy 27.000 zł, w Luboniu 2180 m² 40.000 zł sprzedam Hinc, Poznań, Piekary 19. 26617g

Ziemie w Poznaniu, blisko tramwaju, zamienię na nowy samochód osobowy lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26834g

Kamienicę pierwszorzędnej budowy, blisko placu Wolności (przedwojenna wartość 80.000 dolarów) sprzedam za 400.000 zł. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 26897g

Parcele zelektryfikowane przy trolejbusie od 25.000 zł, przy ulicy Grunwaldzkiej od 50.000 zł poleca: Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 26898g

Parcele w Starolecie pod zabudowę domu jednorodzinnego sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, ul. Starolecka 65, ogrodnictwo. 26900g

Kupię domek z paroma morgami ziemi w okolicy Poznania. Oddam parcie budowlaną w Poznaniu i dopłacę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26962g

Willę 4-pokojową z ogrodem, garażem, cała wolna przy trolejbusie 350.000 zł. Kamienicę 4-piętrową, wolne mieszkanie 2-pokojowe i warsztat 250.000 zł oraz wiele podobnych wzdłuż: Krawiec, Poznań, Garbary 53. 26984g

Właściciel okazyjnie sprzedaje działki rolne (20 ha) podmiejskie (miasto 5000 mieszkańców), nadające się na ogrodnictwo, część na budowę, 45 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 27001g

Naprawa maszyn biurowych to specjalność warsztatu: Piotr Pieprzyczy, Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 25206g

Wykonuję wszelkie naprawy galanterii metalowej oraz nowe pierścienie damskie i męskie. Pracownia, Poznań, Czerwonej Armii 11 m. 11, III p. tr. 26379g

Posiadam lokal z placem przy tramwaju oraz koncesję. Oczekuję propozycji, najchętniej ślusarstwo, tokarstwo lub naprawa samochodów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26488g

Naprawę obuwia na kauczuku i mikro gumie oraz przeróbki. Pracownia obu-wia, Poznań, 27 Grudnia 5. 26740g

Wykonuję wszelkie prace przy budowie i remontach. Działalność ogólna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 27065g

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECZNIA

PRASY I KSIĄŻKI „RUCH“

w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 9

ogłasza

PRZETARG

na następujące roboty:

1. podmurowanie 50 kiosków ulicznych
2. zelektryfikowanie 50 kiosków ulicznych na terenie m. Poznania i województwa
3. malowanie pomieszczeń Oddziału w Poznaniu
4. izolacja wewnętrzna baraku 360 m² z płyt pilśniowych

z terminem wykonania do dnia 15 października 1957 r.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, na całość lub część robót.

Dokumentacja do wglądu w Dziale Admin.-Gospod. pokój 10, I p. tr.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 września 1957 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy bez podania przyczyn. K5622

Kupuję, sprzedaję z załatwieniem wszelkich formalności prawnych i spadkowych: domki jednorodzinne, wille, kamienice z wolnymi mieszkaniami, gospodarstwa, parcele. „Przyszłość“, Poznań, Piekary 8 m. 5, tel. 12-72. 27068g

Kupię domek z ogródkiem przy Poznaniu z dobrą komunikacją, zapłacę samochodem, nową Warszawą eksportową i dopłacę oraz kupię komfortową willę z większym ogrodem do 900 tysięcy zł. Krawiec, Poznań, Garbary 53. 27080g

Waga galanterijny i różni wytwórcy. Przyjmę kooperację w zakresie dekoracji, malowania i lakierowania na drzewie, metalu, szkiele, piórze, papierze, natryskiem i ręcznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26842g

Waga galanterijny i różni wytwórcy. Przyjmę kooperację w zakresie dekoracji, malowania i lakierowania na drzewie, metalu, szkiele, piórze, papierze, natryskiem i ręcznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26842g

Waga galanterijny i różni wytwórcy. Przyjmę kooperację w zakresie dekoracji, malowania i lakierowania na drzewie, metalu, szkiele, piórze, papierze, natryskiem i ręcznie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 26842g

Waga galanterijny

z pierwszej RĘKI

STOMIL

W IV kwartale bież. roku nastąpi uruchomienie seryjnej produkcji sławnych już w całej Polsce opon bezdętkowych (o wymiarze 6.00X16). Do końca roku przewiduje się wykonanie 5 tys. sztuk takich opon.

ZAKŁAD TRENINGOWY KONI EKSPORTOWYCH

20 jeźdźców pod kierownictwem trenera Mossakowskiego rozpoczęło przygotowania do Olimpiady w Rzymie (1960 rok). To jest długofalowe planowanie!

Najbliższe starty kandydatów: 29 bm. w Kopenhadze w szampionacie konia wierzchowego i 13 października w Pardubicach (CSR), gdzie zostanie rozegrany wyścig steepelowy.

LOT

Z Poznania można się udać samolotem tylko do Szczecina i Warszawy (ta ostatnia trasa jest najbardziej popularna). Letni rozkład jazdy na rok przyszły przewiduje jednak połączenie stolicy Wielkopolski z Łodzią, Katowicami, Krakowem i Wrocławiem.

PRZEDSIĘBIORSTWO MIĘDZYMIASTOWYCH KABLI TELEKOMUNIKACYJNYCH

Wiele kłopotu sprawiają przedsiębiorstwu dziki zwirowanie. Zatrudnieni w nich pracownicy kopią tak zapamiętałe że w rezultacie odkopują, a nawet uszkadzają kable.

WPHS

Oczekuje się nadejścia bułgarskich, rumuńskich i węgierskich winogron, kawy „Nesca” oraz z Anglii herbaty i naturalnego kakao w proszku.

MIEJSKIE ŁAZNIE

Dyrekcja marzy o budowie dużej nowoczesnej łaźni (m. in. „rymskiej” i parowej) oraz łaźni kąpieli na Łazarzu, Głównej i Starolece. Niestety do końca 1958 r. nie można nawet liczyć na jakieś kolwiek kredyty na inwestycje. Ładne perspektywy!

Aha, otwarcie pływalni przy ul. Wroneckiej — 1 października.

POZNAŃSKIE KZG

Okazuje się, że z około 100 placówek podległych dyrekcji PKZG korzysta wielu... barbarzyńców. Głównie kufle, szklanki, noże i widelce, a stoły, krzesła, obrusy i firanki są bezzwrotnie niszczone. W I półroczu bież. roku powstałe w ten sposób szkody wynoszą 22.212 zł.

Wrzesień

15
16
niedziela
poniedz.

Imieniny:

Nikodema
Kornela

Teatry

OPERA — godz. 19 „Jaś i Małgosia”; POLSKI — godzina 19 — „Dziwczyna z dzbanem”; NOWY — godz. 19 „Bal złodziejaszek”; OPERETA POZNAŃSKA — g. 19 „Kryśka Leszczyńska”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 17 i 20 rewia pt.: „Nie było kto, nie było co, nie było jak”; „MARCINEK” — godz. 11 „Janek Wedrowniczek”; g. 16.30 „Baśń o pięknej Parysyzce”.

Kina

APOLLO — g. 10-20 „Urlop w Wenecji” (ang.-ameryk.); 14 lat; BAŁTYK — g. 10-20 „Wraki” (polski); 7 lat; MUZA — g. 10.20, 12.30, 15.17, 17.30 i 20 „Odrodzenie” (franc.-meksykański); 18 lat; RIALTO — godz. 19-20 „Damski krawiec” (franc.); 16 lat; WARTA — g. 10.11, 12 i 13 „Koziołczek” (bajka); g. 14, 16, 18 i 21 „Rzym, godzina 11” (włoski); 18 lat; g. 20 „Podróż po Azji” (dokum.); OSIEDLE (Debrecz) — godz. 15.30, 18 i 20.30 „Maclovia” (meksykański); 16 lat; DOM KULTURY — g. 14 „Pan kapitan i jego bohater” (NRF); WOJSKOWE (maroński); 16 lat; POLNEJ i Marceleskiej — g. 10 i 11.30 „Lampa Aladyna”; 13 i 20 „Zwycięzcy kobiety” (franc.); 14 lat; LETNIE (wejście z ul. Śniadeckich i Święckiego) — g. 15-19 „Decydujący moment” (jugosł.); 12 lat; TARGOWE (Hala nr 9) — g. 11, 17 i 19.30 „Fernand Cowboy” (franc.); 14 lat; GRUNWALD (al. Reymonta) — g. 20 „Trzej muskietierowie” (franc.-wł.); 12 lat; WYPOCZYNEK (Park Solacki) — g. 20 „Królowa Margot” (fr.-włoski); 18 lat; SPORTOWE (boisko Warty, ul. Rolna) — g. 19.30 „Lillomfi” (węg.); 16 lat; HUTNIK (Antoninek) — g. 15, 17 i 19 „Tajna drukarnia” (jug.); 14 lat; PIAST (Starolece) — g. 13 „Ukarane łakomstwo” (bajka); g. 15, 17 i 19 „Wiosna, jesień, młodość” (franc.); 16 lat; WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15.30, 17.30 i 19.30 „Warszawska syrena” (polski); 7 lat; FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Podróż po Europie”.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

11 — późn. koncert żywe, 12.04 — przegląd czasopism, 12.15 — kalendarz muzyczny, 13 — „Kilmat na Uranie” — pog., 13.15 —

Ruchoma trybuna nad Malta?

Zainteresowanie społeczeństwa rozbudową reprezentacyjnego obiektu sportów wodnych w Wielkopolsce na Malcie jest bardzo żywe.

Prace zostały ostatnio znów przyspieszone. Jednak i obecny stan robót nie zadowala kierownictwa. Inż. Marzyński, który czuwa nad całością prac, codziennie bada ich postęp — oświadczył, że z radia i pracy skrupulatnie wypłajuje wiadomości o warunkach atmosferycznych jakich spodziewamy się w najbliższym okresie.

— Nie są one dla nas pocieszające — stwierdza inżynier. Postanowiliśmy więc bezwzględnie prace wybitnie przyspieszyć.

— W jaki sposób?

— Jesteśmy w trakcie ustalenia specjalnej koparki, co na grząskim terenie i wobec ostatnich opadów nie jest rzeczą łatwą i prostą. Zatrudniamy już więcej, kwalifikowanych przy tego rodzaju pracach, robotników, tak by zgodnie z naszym zobowiązaniem plan wykonać w terminie. W

ZGON prof. J. Bergera

13 bm. zmarł w Poznaniu w wieku lat 67 prof. Jan Berger, kierownik katedry historii literatury niemieckiej Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

Prof. Berger — wybitny filolog — germanista — pracował naukowo na Uniwersytecie Poznańskim przeszło 30 lat. Pozostawił on cenny dorobek naukowy. Prof. Berger pracował ostatnio nad obszerną bibliografią przekładów z literatury niemieckiej w piśmiennictwie polskim. Zmarły był członkiem Komisji Neofilologicznej PAN i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Prof. Jan Berger odznaczony był krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski. (PAP)

gra polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego, 13.45 — niedzielny magazyn dla wsi, 14 — niezapomniane strony, 14.30 — pop. muzyka symfoniczna, 15 — stuch. dla dzieci, 15.45 — piosenki radzieckie, 16.05 — tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych, 16.20 — nad najnowszymi książkami poznańskich pisarzy, 17 — melodie taneczne, 17.30 — wesoly kramik, 17.45 — muz. taneczna, 19 — miłośnikom pięknej muzyki, 19.30 — wybrane nowele, 20.20 — wiad. sportowe, 20.25 — wyniki ciagnienia Pozn. Gry Lębrowej „Koziołki”, 20.25 organy kinowe, pozn. zespoły rozrywkowe i piosenkarze, 21 — melodie taneczne, gra zespół J. Haralda, 21.30 — „Matysiakowie”, 22 — wiad. sportowe, 22.45 — tydzień muzyki bułgarskiej. Wiadomości: 6, 7, 8, 16, 20 i 23.50.

Telewizja

godz. 16 — program dla dzieci, 19 — rep. z wystaw psów w Poznaniu pt.: „Zejdźmy na psy”, 19.25 — kronika filmowa, 19.40 — „Ode wsi muzyka”, 20.25 — film fab. prod. francuskiej „Lunatyk”.

Dziury pełnią:

PANSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO (chirurgia i internia), Al. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17; APTKI: Debrecz, Osiedle Robotnicze, blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1. Mazowiecka 52, Pl. Wolny Ludów 3 i Główna 53. PORADNIA PRZECIWAŁKOHOLOWA — dziś nieczynna.

Na marginesie

zawodów na jeziorze Dębno pod Stęszewem z okazji zakończenia sezonu wędkarskiego.



— Było trochę kłopotu, ale ostatecznie ma się to doświadczenie.



Roboty na Malcie

Fot. K. Przychodzki

październiku jezioro powinno być wypełnione wodą.

Bardziej jednak związany z rozbudową jest inż. Rozmiar, bezpośredni kierownik robót.

Aż do chwili wykonania najważniejszych prac wziął on „rozbrat” z rodziną. Zamieszkał wraz z przeszło 50-osobową ekipą robotniczą w zaimprovizowanym „hotelu” na Malcie.

— Wykonaliśmy około 60 proc. prac ziemnych. Mamy do dyspozycji ponad 50 popularnych łodzi. Zmechanizowane prace przyspieszają pogłębianie jeziora. Celem wyrównania nagromadzonych hałd ziemi po obu stronach jeziora uruchomimy łada dzień bardzo wydajny spychacz. W ten sposób i od strony Komandorii stworzymy coś w rodzaju trybuna. Po stronie Malty nasypy, nad samym brzegiem, są znacznie wyższe. Tu będą miejsca siedzące na z górą 1000 osób.

— Jak pragniecie na przyszłość zapobiec szybkiemu zamułnieniu jeziora?

— Wpłynie na to regulacja Cybiny, na przestrzeni około 200 m od wpływu do jeziora. Ponadto złagodzony zostanie spadek wód Cybiny do jeziora przez wybudowanie kilku betonowych stopni, co zapobiegnie wpływowi mułu itp. Osobiście wydaje mi się, że na pewno przez 10 lat nie zajdzie potrzeba przeprowadzania podobnych prac.

— A dalsze prace?

— Niebawem rozpoczniemy budowę fundamentów pod domek sędziów.

Ciekawą sprawą, poruszoną na jednej z konferencji jest uruchomienie ruchomej trybuny. Wzdłuż brzegu jeziora, po stronie Malty, od startu do mety, prowadzi mocna, bita droga, licząca około 2000 m. Tyle wynosi akurat trasa toru wyścigowego dla wioślarzy.

Padł więc projekt położenia na tej drodze szyn, po których posuwałyby się odpowiednio

Dla kandydatów na własny pojazd

15 bm. jest ostatecznym terminem dokonania brakującej wpłaty na premię książeczek oszczędnościową, która uczestniczyć będzie w I paździcznikowym losowaniu premii w postaci samochodów. Ponadto, zgodnie z nowymi warunkami premiiowego oszczędzania — książeczki oszczędnościowe założone do dnia 15 bm. będą mogły uczestniczyć już w najbliższych następnych losowaniach premii — w grudniowym losowaniu motocykli lub w styczniowym losowaniu samochodów.

Z tego względu właśnie kasy poznańskich oddziałów PKO przy Pl. Wolności 3, przy ul. Dąbrowskiego 53/55 (Rynek Jeżycki) oraz przy ul. Głogowskiej 47 (naprzeciw Parku Kasprzaka) czynne będą również w najbliższą niedzielę 15 września br. w godzinach od 9 do 13.

urządzone wagoniki, z miejscami siedzącymi dla publiczności.

Przewodniczący Sekcji Wioślarstwa WKKF Henryk Güttler żywo projekt ten podchwycił. Wioślarze wszystkich klubów — powiedział — podjęliby się wszelkich im dostępnych robót. A gdyby tak dopomogli nam również częściowo w czynie społecznym, zawsze ofiarne załogi, zakładów HCP, Poznańskich Maszyn Żywnych, czy Komunikacji Miejskiej zdobylibyśmy się na piękną rzecz. Z takiego urządzenia korzystaliby przecież i kajakowcy. Ze swej strony poczynię wszelkie starania, by sprawę pełną naprzód, tym bardziej, że i przedstawiciele PZTW, GKKF, PKOI i in. projekt ten gorąco poparli.

— Powodzenia!

Rozmawiał: Tadeusz PACZKOWSKI

SPORT

Triumf koszykarek Lecha

Po trzydniowej walce zwycięstwo w międzynarodowym turnieju koszykarki żeńskiej, zorganizowanym z okazji „Dni Kolarza”, odniosły koszykarki gospodarza turnieju — KS Lech — które wygrały wszystkie mecze przed WKS — Wawel (2 zwycięstwa), Lokomotivem (Bratysława) — 1 zwycięstwo i Olimpią — trzy porażki.

W ostatnim dniu rozegrane zostały dwa spotkania: WKS Wawel — Olimpia, zakończone zwycięstwem krakowianek — 74:57 (36:28) oraz Lecha z Lokomotivem, w którym pewnie zwyciężyły poznańki — 56:39 (27:19).

I tym razem zespół gospodarzy potwierdził niełatwą formę z pierwszych dwóch spotkań oraz wykazał sumienne przygotowanie do zbliżających się rozgrywek. Na wyróżnienie z zespołu poznańskiego — obok filarów drużyny — Beyerówny i Rogi-Kapaczynskiej — zasłużyła młodziutka Ratajszka i Szynkowiak.

W ostatnim meczu punkty dla Lecha zdobyły: Beyerówna i Rogi-Kapaczynska — po 22 oraz Szynkowiak i Jesiek — po 8; dla Czeszek najwięcej strzeliła Zawlejo — 11. (Of.)

Pod znakiem zaciętych pojedynków

(Dokończenie ze str. 1)

(Bydgoszcz) — 11.6, 3. Gawelówna (Warta) — 11.9; dysk: Dmowska (W-wa) — 47.55 m, 2. Sobocińska (W-wa) — 46.23, 3. Klimajowa (Kraków) — 41.92; 4 x 100 m: w finale startowało 6 sztafet — 1. Legia (W-wa), 2. AZS (Poznań); skok w dal odbędzie się w dniu dzisiejszym po południu.

Mężczyźni:

100 m: po trzech przebiegach w finale — 1. Folk (Wrocław) — 10.8, 2. Baranowski (Olimpia — Poznań) — 10.8, 3. Jarzembowski (Warta) — 10.9; 1.500 m: na starcie 11 zawodników — 1. Orywał (Warta) — 3.50.6, 2. Lewandowski (Szczecin) — 3.51.8, 3. Ciara przed Zimnym i Chromikiem;

kula: 1. Aukstulewicz (Bydgoszcz) — 16.56, 2. Kwiatkowski (Bydgoszcz) — 16.49, 3. Sosgórnik — 16.08; 20 km chód: 1. Sarnecki (Gd.) — 1.42.38.8 godz., 2. Michoń (Lublin), 3. Rutyna (Wrocław), 5. Gierwazik (Olimpia — Poznań);

200 m p. pl.: 1. Niemczyk (Bydgoszcz) — 25.0, 3. Mateczek (Bydgoszcz) — 25.0, 3. Kremer (Chorzów);

tyczka: 1. Janiszewski (Kraków) — 4.40, 2. Ważyński — 4.40, 3. Krzesiński (Gdańsk) — 4.20;

10.000 m: 1. Ożóg — 30.24.3, 2. Płonka — 20.40.4, Czech — 31.03.8;

400 m: 1. Światowski — 47.3, 2. Mach — 47.9, 3. Proseke. (tp)

„Człowiek mierzy świat”

Pod tym tytułem otwarta zostanie w dniu dzisiejszym o godz. 11 w Pałacu Działalności przy St. Rynku wystawa naukowa, przygotowana przez Organizację Narodów Zjednoczonych dla Kształcenia, Nauki i Kultury.

Wystawa, poświęcona technice i przyrządom, używanym do wykonywania pomiarów długości i odległości, obiegła już wiele państw europejskich, w Poznaniu czynna będzie cały miesiąc. Wśród wielu ciekawych eksponatów znajdują się m. in. kolekcja aparatów naukowych, wykresy i skale, przyrządy precyzyjne, urządzenie radarowe, pozwalające śledzić na ekranie ewolucję makroty samolotu, spektroskopy, mikroskopy itp. Wystawa została przygotowana przez Unesco z pomocą komitetu ekspertów różnych państw. Jest to czwarta z kolei wystawa Unesco. Poprzednie — w ciągu czterech lat — czynne były w 26 krajach, gdzie zwidzieli je ok. 1.250 tys. osób.

Wystawa „Człowiek mierzy świat” czynna jest w Poznaniu codziennie od godz. 10-18. Wstęp bezpłatny. (V)

Przepraszamy „Mewę”

W numerze „Głosu Wielkopolskiego” z dn. 14 września do notatki pt. „Zona wyjechała” wkra da się pomyłka. Było: (choć tymczasem przeniosłem się do „Mewy”, której powyższe zarzuty dotyczą w najwyższym stopniu...).

Tekst powinien brzmieć: (choć tymczasem przeniosłem się do „Mewy”, której powyższe zarzuty dotyczą w najmniejszym stopniu).

Za pomyłkę tę autor przeprasza kierownictwo baru „Mewa”. (z-g.)

Po pierwszym dniu regat

Nieznaczną przewagę Szwedów

Pierwsze w historii kajakarstwa polskiego międzypaństwowe zawody Polska — Szwecja, rozpoczęły się wczoraj na Rusałce. Szwedzi przybyli do nas w swym najlepszym składzie z pięciokrotnym medalistą olimpijskim — Fredericssonem na czele. Nasza reprezentacja natomiast jest mocno osłabiona, albowiem nie powrócili dojeżdżając z Włoch nas „dwójkarze” — Górski i Skwarski oraz Zieliński i Broniewicz. Zabrakło również naszej czołowej zawodniczki — Zantarowej.

W tym stanie rzeczy po pierwszym dniu zawodów prowadzą — Szwedzi — 26:21.

Uroczystego otwarcia regat, w ramach których odbywały się również niemniej ciekawe biegi pomiędzy zespołami: Danii, NRF i Polski, dokonał prezes PZK — Antoni Bazanlak. Po wymianie upominków i wciągnięciu przy

dźwiękach hymnów państwowych flag na maszt, rozpoczęto zawody.

Do ciekawszych biegów zaliczyć należy. Pierwszy bieg dwóch mężczyzn na 500 m, w którym Polacy, mimo że wystąpili w wizerowym składzie, zdołali wyprzedzić drugą osadę Szwedów i uzyskać wynik remisowy — 5:5. Bezkonkurencyjne okazały się na sze kajakarki w jedynkach na 500 m, który to bieg zakończył się naszym podwójnym zwycięstwem. Wygrała Wąkowiak przed Radtke.

W biegach mężczyzn na 10.000 m w czwórkach, dwójkach i jedynkach triumfowali goście.

W regatach międzyklubowych na podkreślenie zasługuje wspólna postawa Duńczyków, którzy w biegu sztafetowym 4 x 500 m wygrali pewnie, jakkolwiek Polacy prowadzili już z przewagą ponad 100 m. (m-p)

KOLIMEDGE?

NIEDZIELA

Godz. 9.00 — Warta — Piast Gliwice, dalszy ciąg meczu tenisowego o wejście do I ligi na kortach przy ul. Maratońskiej.

Godz. 10.00 — Dalszy ciąg lekkoatletycznych mistrzostw Polski na Stadionie im. 22 Lipca. — Olimpia — Gwardia Wrocław dalszy ciąg meczu tenisowego o mistrzostwo I ligi na kortach w Gołębiniu.

— Polska — Szwecja dalszy ciąg międzypaństwowego meczu kajakowego i międzynarodowych regat kajakowych na jeziorze Rusałka.

— AZS — Lechia Gdańsk mecz hokeja na trawie o mistrzostwo II ligi. Boisko — ul. Maratońska.

Godz. 11.40 — Budowlani — Victoria Jarocin, mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. Boisko na Śródcie.

— AZS — Orkan Fabianowo, mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. Stadion al. Pułaskiego.

— Legia — San, mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A na „Arenie”, al. Reymonta.

— Warta — Grom Wolsztyn, mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. Boisko ul. Rolna.

— CWKS — Warta, mecz hokeja na trawie o mistrzostwo I ligi. Boisko — ul. Maratońska.

Godz. 15.00 — Polska — Szwecja dalszy ciąg międzypaństwowego meczu kajakowego i międzynarodowych regat kajakowych na jeziorze Rusałka.

— Dalszy ciąg lekkoatletycznych mistrzostw Polski. Stadion im. 22 Lipca.

Godz. 18.00 — WKS Poznań — Ka liski KS, mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. Boisko — ul. Świerczewskiego.

Poniedziałek — Godz. 10.00 — Dalszy ciąg 1-a mistrzostw Polski. Stadion im. 22 Lipca. Zakończenie mistrzostw o godz. 16.30.